

Masz moc!

Fundacja „Przyszłość dla Dzieci”
KRS 0000148747

Przekaż 1% podatku! Podaruj dzieciom lepsze życie!

www.przyszloscdladzieci.org



221otbp-A-P

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 || NAKŁAD 3 965 NR 26 (20.447)

ŚRODA
103|02|2021|

**DZIENNIK
ELBLĄSKI** 20 LAT

cena 2,90 zł (w tym 8% VAT)

strefa 3
młodości



0 5

Tragiczny finał poszukiwań 13



rod. Zbigniew Woźniak

Wielka rewolucja w ZUS

EMERYTURY || Idą wielkie zmiany w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych. Listonosz nie przyniesie nam już emerytury, zniknie problem tzw. czerwcowych emerytur, a wgląd w bazę danych ZUS mają mieć też CBA i ABW. Po co służbom ta wiedza?

Szykują się spore zmiany dla emerytów. Do konsultacji trafił projekt nowelizacji ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz niektórych innych ustaw. Projekt, przygotowany przez Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej, zakłada istotne zmiany w dotychczasowym systemie, ma usprawnić funkcjonowanie samego ZUS.

— Rewolucja i nie rewolucja — ocenia projekt Oskar Sobolewski z Instytutu Emerytalnego.

Po pierwsze, idzie nowe, gdy chodzi o sposób pobierania emerytury. Otóż seniorzy, którym ZUS przyznał i przyzna świadczenia przed 1 stycznia 2022 r. nadal mieliby wybór co do sposobu ich odbioru: przekazem gotówkowym lub przelewem na konto bankowe. Natomiast osoby, którym ZUS przyzna emeryturę lub rentę po tej dacie, mogłyby wystąpić w wyjątkowych okolicznościach o wypłatę przekazem gotówkowym.

— ZAWSZE MUSIMY ZOSTAWIĆ FURTKE DLA OSÓB, KTÓRE CHCĄ, ŻEBY LISTONOSZ PRZYNIOŚŁ IM EMERYTURĘ — MÓWI EKSPERT INSTYTUTU EMERYTALNEGO.

Jednak coraz więcej emerytów wybiera przelew na konto bankowe niż gotówkę.

ZUS od dawna też zachęca do pobierania emerytur i rent na konto. Nowi świadczeniobiorcy już w ponad 80 proc. wybierają rachunek płatniczy zamiast przekazu gotówkowego. Z pozorów zmiana wydaje się niewielka, ale kryją się za nią miliony złotych, które



Fot. Archiwum prywatne

Oskar Sobolewski z Instytutu Emerytalnego: Osoby, które przechodziły w czerwcu na emeryturę, miały niższe świadczenia

ZUS wydaje dziś na realizację przekazów gotówkowych.

Z punktu widzenia przyszłych emerytów o wiele ważniejszą jest jednak zmiana dotycząca tzw. czerwcowych emerytur. Z tym był do tej pory wielki problem. O co chodziło?

Otóż nie było tajemnicą, że od 2009 roku wszystkie emerytury przyznawane w czerwcu były niższe od tych, do których prawo do świadczenia powstało w innych miesiącach. Wynikało to bezpośrednio z zasad przeprowadzania waloryzacji składek emerytalnych. Od stycznia do maja i od lipca do grudnia podlegają one waloryzacji kwartalnej i rocznej, natomiast w czerwcu wyłącznie rocznej.

— To powodowało, że osoby, które przechodziły w czerwcu na emerytu-

rę, były pokrzywdzone, miały niższe emerytury — mówi Oskar Sobolewski. — Czasami było to 200-300 zł różnicy w emeryturach, gdyby poczekali miesiąc.

I przyszli emeryci, jak ognia unikali przechodzenia na emeryturę w czerwcu. Przechodził tylko ten, kto już nie miał innego wyjścia. Jak informował ZUS, w czerwcu na emeryturę przechodzi ok. 1 proc. wszystkich emerytów.

Trudno więc było się dziwić tej ostrożności, skoro przyszła emerytura wyliczona w czerwcu mogła być nawet o kilkaset złotych niższa niż przyznana w maju. W ubiegłym roku parlament uchwalił tzw. tarczy antykryzysową 3.0, która zrównała na rok wszystkich przechodzących na emeryturę, wysokość emerytur ustalonych w czerwcu nie mogła być niższa, niż gdyby zostały ustalone 31 maja. Problem w tym, że była to jednorazowa zmiana. Teraz ma się to zmienić na stałe.

— PROPONUJE SIĘ WPROWADZIĆ NA STAŁE ROZWIĄZANIE ZASTOSOWANE PO RAZ PIERWSZY W 2020 ROKU, CZYLI W OKRESIE EPIDEMII, BY EMERYTURA PRZYZNAWANA W CZERWCU BYŁA OBLICZANA TAK SAMO JAK MAJOWA, O ILE TAKIE WYLICZENIE OKAZAŁOBY SIĘ KORZYSTNIEJSZE DLA UBEZPIECZONEGO.

Takie rozwiązanie pozwala poprawić sytuację emerytów czerwcowych, nie pogarszając sytuacji osób przechodzących na emeryturę w innych miesią-

cach roku — podkreśliła prezes ZUS prof. Gertruda Uścińska.

To nie koniec nowości dla emerytów. Projekt zakłada także ujednolicenie przepisów w zakresie przeliczania emerytur z tak zwanego starego i nowego systemu dla emerytów kontynuujących aktywność zawodową. Zmiana w przepisach ma zrównać sytuację obu grup.

W listopadzie 2020 r. liczba emerytów, którym ZUS wypłaca świadczenie, przekroczyła

6 mln osób.

Projekt zakłada, że do danych podatkników będzie mieć wgląd ABW i CBA. Po co służbom te informacje?

— Bazy ZUS-wskie to są najlepsze bazy o człowieku, ZUS wie o nas wszystko, tak więc służby wiedzą, gdzie szukać. Jeżeli chcemy kogoś namierzyć, to jeśli ktoś legalnie pracuje, będzie figurował w ZUS — mówi Oskar Sobolewski.

— Tym bardziej teraz, kiedy od stycznia ZUS prowadzi rejestr umów o dzieło. Zakład wie o nas jeszcze więcej. To jest po prostu kolejny element lepszej inwigilacji, ale też nie przesadzałbym, bo jak służby coś chcą, to i tak to dostaną.

W listopadzie ubiegłego roku liczba emerytów, którym ZUS wypłaca świadczenie, przekroczyła 6 mln osób. To oznacza to, że w ciągu 5 lat liczba emerytów w ZUS zwiększyła się o prawie 1 mln osób.

ANDRZEJ MIELNICKI

REDAKTORZY WYDANIA

Beata Brokowska
Miroslaw Wieczorek
Artur Dryhnyicz

wydawca@gazetaolsztynska.pl
sport@gazetaolsztynska.pl

REDAKTOR NACZELNY

Igor Hrywna

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO

Bartosz Orliński

GAZETAOLSZTYSKA.PL

redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA

89 539 76 65
prenumerata@gazetaolsztynska.pl

REKLAMA W OLSZTYNIE

ul. Rybacka 35
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ

tel. 89 539 74 80, 81

REDAKCJA W ELBLĄGU

ul. Rybacka 35
tel./fax 55 236 16 99
tel. 55 611 46 00
fax 55 236 17 51

REKLAMA W ELBLĄGU

ul. Rybacka 35
tel./fax 55 236 16 99
reklamy@dziennikelblaski.pl

WYDAWCA

GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
10-364 Olsztyn

PREZES

Jarosław Tokarczyk

DRUK

Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21



Znaleźli zaginionego studenta

TRAGICZNY FINAŁ || Nie tak, jak byśmy tego chcieli, zakończyły się poszukiwania 21-latka – poinformował we wtorek rzecznik KMP w Olsztynie, potwierdzając tym samym, że odnaleziono ciało zaginionego mężczyzny. Jego poszukiwania trwały od ponad dwóch tygodni.

Ciało młodego mężczyzny zostało odnalezione we wtorek na bagiennych terenach nad Łyną. Zwłoki znajdowały się wskutej lodem wodzie. Prawdopodobnie 21-latek wszedł na lód, który się pod nim załamał.

Ustalenie tożsamości zmarłego nie zajęło wiele czasu, tym bardziej że grupa poszukiwawcza dobrze wiedziała, jak wygląda Witold. Jego wizerunek publikowaliśmy regularnie także i my, z nadzieją, że ktoś go rozpozna i wskaże miejsce, w którym przebywa student z Olsztyna. Niestety, trwające ponad dwa tygodnie poszukiwania przyniosły nie taki rezultat, na jaki wszyscy liczyli.

Przypomnijmy, że 21-letni student wyszedł ze swojego domu w niedzielę 17 stycznia. Wtedy też przestał kontaktować się z rodziną. Zaniepokojeni bliscy powiadomili policję, a ta rozpoczęła działania. Teren, na którym prowadzono akcję poszukiwawczą był trudny, a stawał się jeszcze trudniejszy, kiedy funkcjonariusze decydowali o objęciu swoimi działaniami coraz to większego obszaru, na którym dodatkowo dominowały lasy i bagna.

ZAGINIONEGO STUDENTA NAJPIERW SZUKAŁA TYLKO POLICJA. POTEM ZASIĘG DZIAŁAŃ SIĘ ZWIĘKSZAŁ, A W POMOC ANGAŻOWAŁO SIĘ CORAZ WIĘCEJ OSÓB.

Żołnierze Wojsk Obrony Terytorialnej do poszukiwań używali m.in. quadów, a dno Łyny sprawdzała dowodzona przez Macieja Rokusa Grupa Specjalna Płetwonurków RP, która od wielu lat wspiera policję w podobnych działaniach, w tym także np. dwa lata temu, podczas poszukiwań Radosława, który zaginął w Olsztynie



Fot. Zbigniew Woźniak (3)

Zaginionego szukała Grupa Specjalna Płetwonurków RP, żołnierze Wojsk Obrony Terytorialnej, strażacy, inne służby oraz pies tropiący

w sylwestrową noc, a którego ciało odnaleziono także na bagiennym terenie w lutym 2019 r.

Płetwonurkowie, szukając Witolda, analizowali przede wszystkim koryto rzeki, sprawdzając głównie te

obiekty, które mogły swoim kształtem przypominać ciało człowieka. Nie było łatwo, bo w wodzie nie brakowało m.in. gałęzi czy innych przedmiotów wprowadzających w błąd poszukiwaczy.

Ciało Witka zostało odnalezione właściwie w ostatnim możliwym momencie. Jak tłumaczył nam Maciej Rokus, w związku z pogarszającą się pogodą, mogłoby nie być warunków na to, by prowadzić skuteczną akcję poszukiwawczą. Płetwonurkowie używali różnych narzędzi do tego, by jak najsprawniej poradzić sobie z poszukiwaniami. — Pracowaliśmy różnymi metodami, między POV, która polega na tym, by starać się patrzeć na teren oczyma zaginionego, i body language, która wykorzystuje wiedzę na temat ruchu ciała poszukiwanej osób — wyjaśniał nam Maciej Rokus, szef Grupy Specjalnej Płetwonurków RP.

W AKCJI BRALI UDZIAŁ TAKŻE STRAŻACY Z GUTKOWA, BARTĄGA, GRYŻLIN, KOMENDY MIEJSKIEJ PAŃSTWOWEJ STRAŻY POŻARNEJ W OLSZTYNIE. 21-LATKA SZUKAŁ NAWET PIES TROPIĄCY Z HODOWLI PSÓW RASOWYCH „FCI CANUM AMICUS”, A PRZEDSTAWICIELE REGIONALNEGO CENTRUM BEZPIECZEŃSTWA ZA POMOCĄ KAMER I DRONA SPRAWDZALI POBLISKI TEREN.

Jak się jednak okazało, nie tylko pobliski teren trzeba było sprawdzić. Ciało Witolda znaleziono około sześciu kilometrów od miejsca, w którym młody mężczyzna był widziany po raz ostatni. A, przypomnijmy, była to ul. Popiełuszki, skąd, jak ustalono, poszedł w kierunku osiedla Brzeziny.

W miejscu, na którym odnaleziono ciało, pracowała grupa dochodzeniowo-śledcza wraz z technikami kryminalistyki. Ciało zabezpieczono, a wszystkie działania odbywały się pod nadzorem prokuratura.

DARIA BRUSZEWSKA-PRZYTUŁA

Nie oddawaj pieniędzy oszustowi

BEZPIECZEŃSTWO || Mimo ostrzeżeń i apeli policji wciąż dochodzi do oszustw metodą „na wnuczka” lub „na policjanta”. Oszuści są bez serca, żerując na uczciwości, dobroci starszych osób, kradną im nierzadko oszczędności życia. Ostatnio kobieta przekazała im 670 tys. zł.

W krakowskiej Krowodrzy doszło do jednego z największych wyłudzeń „na policjanta” w Polsce. Do 74-letniej kobiety zadzwonił mężczyzna podający się za oficera CBA. Przekonał seniorkę, że pieniądze, które ma na kontach bankowych są zagrożone, bo oszuści, których tropią, chcą je ukraść. 74-latka uwierzyła rzekomemu agentowi i w kilku przelewach przekazała oszczędności, wsumie ponad 670 tys. zł, na rzekomo bezpieczne konto bankowe. Oczywiście, zarówno po pieniądzach, jak i fałszywym agencie ślad zaniknął.

Serce się kraje, jak człowiek słyszy takie historie, jak np. 92-letniej kobiety z Lublina, która niedawno oddała oszustom złote ruble i dolary wartości ok. 1,2 mln zł. Starsza pani dała się zwieść kobiecie, która do niej zadzwoniła, podając się za policjantkę. Ta powiedziała, że bierze udział w akcji rozpracowywania niebezpiecznych oszustów i poprosiła seniorkę o pomoc w przygotowaniu zasadzki na nich. Jako przynęta miały posłużyć oszczędności staruszki. Kobieta poszła do banku i wzięła ze swojej skrytki złote monety, które przekazała czekającemu niedaleko w bramie „policjantowi”. Oczywiście fałszywy funkcjonariusz zniknął, a wraz z nim oszczędności staruszki.

Nic dziwnego, że nie ma tygodnia, żeby nie dochodziło do próby do wyłudzenia w ten sposób pieniędzy. Tylko w minioną środę 20 mieszkańców Olsztyna zgłosiło policji próbę oszukania „na policjanta”. To zgłoszone przypadki, o których wie policja, a przecież nie wszystkie próby wyłudzeń są zgłaszane.



Mł. asp. Tomasz Markowski, rzecznik prasowy KWP w Olsztynie:
Oszuści wykorzystują również to, że w związku z epidemią część handlu przeniosła się do internetu

Policja niezmiennie przypomina, że policjanci nigdy nie dzwonią do domu, żadne służby nie informują o prowadzonych przez siebie śledztwach. Nie proszą też o przekazanie pieniędzy. Taki telefon to na 200 procent próba oszustwa. A w przypadku jakichkolwiek podejrzeń należy powiadomić o tym policjantów, dzwoniąc pod numer 112.

Jednak mimo tych ostrzeżeń, apeli o zachowanie czujności seniorzy dają się zwieść oszustom, którzy stosują także metodę „na wnuczka”. Dlaczego? — Dobre pytanie, sam się wiele razy nad tym zastanawiałem — mówi Franciszek Kłapiński, emeryt z Olsztyna. — Wnuki są dla dziadków oczkiem w głowie. I jak usłyszą, że wnuczek ma jakieś kłopoty, chcą pomóc. Oszuści grają na ludzkich uczuciach, żerując na dobrym sercu seniorów.

Scenariuszy oszustwa może być wiele, bo oszuści stosują coraz to inne chwytły, ale mechanizm oszustwa jest zwykle tak sam. Do osoby — znalezionej w książce telefonicznej — której imię może wskazywać na podeszły wiek, dzwoni na telefon stacjonarny fałszywy członek rodziny, np. wnuczek. Prosi o pomoc, bo spowodował wypadek i potrzebuje pieniędzy, żeby załatwić sprawę, uniknąć więzienia. Pojawiają się też inne opowieści, że pieniądze są potrzebne np. na operację.

Inny scenariusz: dzwoniący podaje się za policjanta CBŚP czy funkcjonariusza CBA. Mówi, że prowadzi tajną akcję przeciwko oszustom, albo nieuczciwym pracownikom banku. „Policjant” prosi o pomoc w zatrzymaniu przestępców.

Sprawcy oszustw wywierają na ofiarach ogromną presję. Nie dają im chwili na zastanowienie się, czy sprawdzenie informacji odzwonionym. Każą jak najszybciej przekazać pieniądze, bo inaczej wnuczek, czy córka pójdą siedzieć.

Coraz częściej fałszywy funkcjonariusz, aby zwiększyć swoją wiarygodność, podaje wymyślone nazwisko i prosi, aby — nie przerywając rozmowy telefonicznej — wybrać numer 997 lub 112. Wtedy inny głos w słuchawce przekonuje ofiarę, że bierze udział w akcji rozpracowania oszusta.

A jak bardzo udaje się oszustom zmanipulować swoje ofiary, świadczy głośny już przypadek 69-letniej mieszkanki Elbląga. Kobieta wychodząc po pieniądze do banku, które przekazała później oszustom, zostawiła mężowi kartkę, że bierze udział w tajnej akcji CBŚ. Straciła 150 tys. zł.

— Oszuści wykorzystują również to, że w związku ze stanem epidemii znaczna część handlu, wymiany towarów i usług, przeniosła się do internetu — ostrzega mł. asp. Tomasz Markowski, rzecznik prasowy KWP w Olsztynie. — Wykorzystują to do preparowania wiadomości, w których podszywają się pod dostawcę zamówienia, czy też przygotowują strony lub profile internetowe, na których zamieszczają atrakcyjne oferty, które potem okazują się narzędziem do uzyskiwania danych wykorzystywanych do dokonywania transakcji bankowych.

W ubiegłym roku tzw. mafia wnuczkowa

wyłudziła od seniorów **86** mln zł,
w tym **1** mln zł na Warmii i Mazurach.

Na szczęście coraz więcej jest też takich przypadków, jak też ostatnio właśnie w Elblągu. Najpierw do starszego pana zadzwonił „listonosz”, który pytał, czy będzie ktoś w domu, bo ma dostarczyć list polecony. Chwilę później zadzwonił „policjant”, który, jak powiedział organizuje obławę na oszustów. Poprosił o zadzwonienie na numer 112 lub 997 i zwerifikowanie, że jest prawdziwym policjantem. Osoba, która korzysta z telefonu stacjonarnego, nie wie, że połączenie nie zostało przerwane, a sprawca cały czas pozostaje na linii i za chwilę poda się za oficera dyżurnego. Tak stało się i w tym przypadku. Chwilę później padło pytanie o zgromadzone w domu pieniądze. Mężczyzna na szczęście nie dał się oszukać. Jak powiedział później policjantom, czytał wcześniej o takich przestępstwach i w porę zorientował się, że zaraz sam może paść ofiarą. Dlatego rozłączył się.

Jak podała Komenda Główna Policji w ubiegłym roku tzw. mafia wnuczkowa wyłudziła od seniorów 86 mln zł, w tym 1 mln zł na Warmii i Mazurach. Ofiarą oszustów padło prawie 5,3 tys. osób.

ANDRZEJ MIELNICKI

KONDOLENCJE

**Natalii
Palmowskiej**

wyrazy głębokiego współczucia
oraz słowa wsparcia w trudnych chwilach
po stracie

Taty

przekazują
Beata i Jarek Tokarczykowie

Jeden procent, tysiące uśmiechów

POMAGAMY || Krzyś, kiedy przyszedł na świat, był mały jak okruszek. Jego rodzice każdego dnia walczyli o lepsze jutro dla niego. Dziś chłopiec ma 4 lata i swoje pasje. Ale nadal potrzebuje pomocy. Liczne choroby mocno namieszały w jego życiu.

U lubiona piosenka Krzysia to „Jedzie pociąg z daleka”. Krzyś całym sercem kocha muzykę i śpiew. Energiczny czterolatek uwielbia też wszystkie pojazdy. Lokomotywa, autobus przegubowy i ciężarówka mercedes zajmują szczególne miejsce w jego życiu i na półce w pokoju. Chłopiec uwielbia gotować z mamą, choć sam nie jest amatorem wykwinnych potraw. Do szczęścia wystarczy mu sam makaron albo naleśniki bez farszu. Może i jest trochę bałaganu po tym wspólnym krzątaniu się w kuchni, ale za to ile radości! Tak jak podczas zimowych zabaw na sankach i szaleństw na śniegu. Tak widzą jego życie ci, którzy na Krzysia patrzą z daleka.

NIE WIEDZĄ, IŻ TO, ŻE KRZYŚ MOŻE W OGÓLE ŻYĆ, JEST DAREM. CHŁOPIEC URODZIŁ SIĘ JAKO SKRAJNY WCZEŚNIAK W 25 TYG. CIĄŻY, WAŻĄC ZALEDWIE 500 G. PIERWSZĄ OPERACJĘ MIAŁ W WIEKU CZTERECH MIESIĘCY: LEKARZE URATOWALI JEGO WZROK, ALE NADAL MUSI NOSIĆ OKULARY.

Krzyś cierpi na dziecięce porażenie mózgowe oraz diplegię spastyczną (diplegia — porażenie kończyn dolnych, ręce są sprawne, jednak dziecko może mieć problemy z koordynacją przy wykonywaniu precyzyjnych ruchów — red.), a także inne wady.

Chłopiec jest opóźniony w rozwoju. Jego dłonie są bardzo osłabione i wymagają częstych masażu, a bez systematycznej rehabilitacji diplegia powoduje, że na jego ścięgnach tworzą się bolesne przykurcze.

Krzyś chodzi do przedszkola. Szybko się w nim odnalazł. Ma ulubionych kolegów i nauczyciela wspomagającego, który towarzyszy mu na każdym kroku.

Ale czas po zajęciach to nie tylko beztraska zabawa i śmiech. To także liczne wizyty i konsultacje w poradniach: neurologicznej, rehabilitacyjnej, okulistycznej, psychologicznej, psychiatrycznej oraz nefrologicznej ze względu na pomniejszoną lewą nerkę. Aby choroby Krzysia nie postępowały, 3 razy w tygodniu uczęszcza na rehabilitację w poradni: masaże, krioterapia, fango. W pozostałe dni ćwiczy w domu lub na basenie, jeździ hipoterapie, do logopedy 2 razy w tygodniu i na zajęcia sensoryczne. Ma regularne wizyty u psychologa oraz terapię wzroku.

Rodzice chłopca marzą o tym, aby ich syn był coraz sprawniejszy. Starają się z całych sił wspierać

RODZICE CHŁOPCA MARZĄ O TYM, ABY ICH SYN BYŁ CORAZ SPRAWNIEJSZY. STARAJĄ SIĘ Z CAŁYCH SIŁ WSPIERAĆ GO W WALCE Z CHOROBA.

Fot. archiwum Fundacji

Krzyś czeka na Waszą pomoc!

go w walce z chorobą. Jednak dużą przeszkodą jest budżet domowy, który nie może unieść wszystkich wydatków. W listopadzie pani Aleksandra, mama Krzysia, poszła do pracy. Postanowiła spróbować pogodzić pracę zawodową z opieką nad chorym synem. Każdy grosz w przypadku tej rodziny się liczy.

— Godzina rehabilitacji albo wizyta u specjalisty to koszt rzędu 150 zł — mówi mama chłopca. — Na leczenie syna średnio wydajemy 2 tysiące złotych miesięcznie.

NAJDROŻSZE SĄ TURNUSY REHABILITACYJNE, A KRZYŚ POWINIEN MIEĆ CHOCIAŻ DWA W ROKU. KOSZT JEDNEGO WAHA SIĘ MIĘDZY 5 A 7 TYS ZŁOTYCH. — REHABILITACJA JEST POTRZEBNA, ŻEBY ROZWÓJ KRZYSIA SIĘ NIE ZATRZYMAŁ — TŁUMACZY JEGO MAMA. — JA WIDZĘ, ŻE JEST POSTĘP. CIESZYMY SIĘ Z KAŻDEGO EFEKTU.

Krzyś bez względu na pogodę, codziennie przebywa dużo na świeżym powietrzu. — Potrafi przejść 4 kilometry — mówi z dumą jego mama.

Jest szansa, żeby pomóc Krzysiu i innym podopiecznym Fundacji „Przyszłość dla Dzieci”. Do końca kwietnia musimy złożyć zeznanie podatkowe. Zachęcamy wszystkich, aby jednym procentem wsparli Fundację „Przyszłość dla Dzieci”. To gest, który może pomóc, a nawet uratować życie. Leczenie i rehabilitacja niepełnosprawnych dzieci to bardzo kosztowna sprawa. Podopieczni fundacji potrzebują naszej pomocy.

— Pamiętajmy o tym, że pomagamy chorym dzieciom, które żyją obok nas — podkreśla Iwona Żochowska-Jabłońska, dyrektor zarządzająca Fundacji „Przyszłość dla Dzieci”. — Dlatego jeden procent podatku jest tak ważny. Dzięki temu mamy pieniądze na bieżące leczenie i rehabilitację tych dzieci. Nawet z niewielkich kwot, które odpisujemy od podatku, zbierają się duże sumy na naprawę potrzebną pomoc.

ALEKSANDRA TCHÓRZEWSKA

Aby pomóc, wystarczy wpisać w rozliczeniu numer KRS 0000148747. Oprócz tego w każdej chwili można dokonać wpłaty na konto fundacji: 58 1240 1590 1111 0000 1453 6887.

Prokurator stanie przed sądem?

PRAWO || Barbara K. prowadziła i nadzorowała postępowanie w sprawie spółki w latach 2009–2012. Kobieta miała w rażący sposób zaniedbać swoje obowiązki poprzez ignorowanie informacji o przestępczej działalności Amber Gold. Teraz stanie przed sądem w Elblągu.

Spółka Amber Gold — przypomnijmy — zawarła ok. 50 tysięcy transakcji o wartości ponad 800 milionów złotych. Dotyczyły one tzw. lokat w złoto. W wyniku działalności spółki wielu pokrzywdzonych straciło oszczędności swojego życia.

W grudniu ubiegłego roku Prokuratura Okręgowa w Legnicy poinformowała, że skierowała do Sądu Rejonowego Gdańsk-Północ akt oskarżenia przeciwko prokurator Barbarze K., która prowadziła i nadzorowała postępowanie w sprawie spółki Amber Gold w latach 2009–2012, a więc bezpośrednio po złożeniu zawiadomienia przez Komisję Nadzoru Finansowego.

Prokuratura zarzuca Barbarze K. niedopełnienie obowiązków i przekroczenie uprawnień.

— W ocenie prokuratury Barbara K. wrażliwy sposób zaniedbała swoje obowiązki, ignorując informacje o przestępczej działalności Amber Gold i nie wykonując wielu oczywistych z punktu widzenia śledztwa czynności. W rezultacie umożliwiła kontynuowanie przestępczej działalności przez Marcina P.

ikierowaną przez niego spółkę Amber Gold, której działania doprowadziły do niekorzystnego rozporządzenia mieniem niemal 19 tysięcy osób — przekazała legnicka prokuratura.

Barbara K. miała odmówić wszczęcia śledztwa, zdaniem prokuratury — nie analizując dostatecznie faktów przedstawionych w zawiadomieniu, w którym Komisja Nadzoru Finansowego informowała, że prezes spółki Marcin P. bez zezwolenia prowadzi działalność polegającą na gromadzeniu funduszy klientów.

— Decyzję oparła między innymi na ogólnodostępnych informacjach o ofercie spółki zamieszczanych przez nią na stronie internetowej. W postanowieniu o odmowie wszczęcia śledztwa zignorowała kwestię ewentualnego oszustwa na szkodę klientów Amber Gold — informowała w grudniu Prokuratura Okręgowa w Legnicy.

Co było dalej?

Sąd Rejonowy w Gdańsku uchylił postanowienie po zażaleniu Komisji Nadzoru Finansowego, a mimo to wszczęte śledztwo — według legnicka prokuratura — dalej miało być prowadzone niedbale.

W sierpniu 2010 Barbara K. umorzyła śledztwo, uznając, że nie doszło do przestępstwa.

— Jej decyzję ponownie uchylił sąd po zażaleniu złożonym przez KNF. Mimo kolejnych niepokojących informacji, między innymi o nieskładaniu przez Amber Gold sprawozdań finansowych i braku rozliczeń podatkowych, prokurator K. zawiesiła postępowanie — relacjonowała legnicka prokuratura.

W jej ocenie Barbara K. dopuścić się miała innych uchybień — nie wydała postanowienia o przekazaniu przez spółkę dokumentacji księgowo-finansowej, co zrobił pod jej nieobecność inny prokurator. Kobieta miała też nie reagować na zwłokę w przekazaniu wspomnianej dokumentacji, jednocześnie powołała biegłego rewidenta mimo braku istotnych dokumentów, które umożliwiłyby mu wydanie opinii. Barbara K. miała też dezinformować przełożonych o terminie wydania tej opinii.

— Zarządziła ponadto wydanie pełnomocnikowi Amber Gold kopii dokumentów z aktu postępowania, mimo że nie był jego stroną, co mogło przyczy-

nić się do utraty dowodów i utrudnić postępowanie — dodaje Prokuratura Okręgowa w Legnicy.

W maju 2018 roku Sąd Dyscyplinarny przy prokuratorze generalnym w Warszawie wydał zgodę na pociągnięcie prokuratora do odpowiedzialności karnej. Mimo jej odwołania decyzję utrzymał Sąd Najwyższy.

Oskarżonej grozi do trzech lat pozbawienia wolności.

W połowie grudnia ubiegłego roku Sąd Rejonowy Gdańsk-Północ wystąpił z wnioskiem do Sądu Najwyższego o przeniesienie sprawy do innego sądu, gdyż Barbara K. była prokuratorem w Gdańsku.

Martyna Łuczak z Sądu Najwyższego poinformowała, że po rozpoznaniu wniosku SN postanowił przekazać sprawę do rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Elblągu. O informacje w tej sprawie poprosiliśmy rzecznika elbląskiego sądu.

— Słyszałem z doniesień medialnych, że sprawa została przekazana i to wszystko — mówi Tomasz Koronowski.

Do tematu powrócimy.

KAMILA KORNACKA

Kibice Olimpii nie zostali ukarani

Kibice Olimpij przemaszerem upamiętnili rocznicę wydarzeń grudniowych. Ich przemarsz policja uznała za zbiegowisko i skierowała sprawę do sądu. Ten z kolei odmówił wszczęcia postępowania. Dlaczego?

Przypomnijmy, 18 grudnia 2020 r. w Elblągu przy ul. 1 Maja doszło — w ocenie policji — do zbiegowiska publicznego. Grupa kibiców Olimpij Elbląg przemaszerowała tego dnia pod pomnik Ofiar Grudnia 70, odpalając race. Policja, która osłaniała przemarsz, pod pomnikiem wezwała uczestników do rozejścia. W związku z niewykonaniem polecenia policja wystąpiła o ukaranie uczestników na

podstawie wykroczenia z art. 54 k.w. w zw. z par. 1 rozporządzenia wojewody warmińsko-mazurskiego z dnia 21 października 2013 r., w sprawie ograniczeń używania wyrobów pirotechnicznych na terenie województwa warmińsko-mazurskiego.

Jak informuje mec. Michał Pietrzak, Sąd Karny w Elblągu odmówił wszczęcia postępowania, argumentując swoją decyzję tym, że obchody wydarzeń

grudniowych odbywają się rokrocznie w Elblągu, często z udziałem różnych grup społecznych. Corocznie także obchody rocznicy tych wydarzeń organizowane są przez władze miasta Elbląga, co miało miejsce również w dniu 18 grudnia 2020 r. Nie ulega zatem wątpliwości, iż przemarsz grupy ludzi nie miał przypadkowego charakteru i nie był zwykłym zbiegowiskiem w rozumieniu art. 50 k.w. Poza tym

sąd wskazał, iż par. 26 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 1 grudnia 2020 r., w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii, nie ma charakteru ustawy, a zgodnie z Konstytucją RP jedynie w formie ustawy można ograniczać swobody obywatelskie zgromadzeń, co czyni podstawę prawną niezgodną z Konstytucją.

OPRAC. K

Muzeum pełne nowości

KULTURA || Gdy pod koniec stycznia ogłoszono, że od 1 lutego muzea mogą zacząć działać, to urywały się telefony. Ludzie wciąż dzwonią i pytają o możliwość zwiedzania — podkreślał Piotr Żuchowski, dyrektor Muzeum Warmii i Mazur podczas wczorajszego otwarcia.

Wczoraj o 9 rano zgromadzeni na porannym briefingu prasowym Muzeum Warmii i Mazur dziennikarze zostali miło zaskoczeni. Zamek w Olsztynie po kilku miesiącach zamknięcia, otwierając znów swoje podwoje zaprezentował finał prac, które w ostatnim czasie tam realizowano.

— Dla nas, muzealników, dziś bardzo wyjątkowy dzień — Muzeum Warmii i Mazur, jak wiele innych muzeów w całej Polsce znów się otwiera. I proszę spojrzeć na tę przestrzeń. Wcześniej tynk się sypał, wilgoć podchodziła pod mury, tworzyły się zacieki. Nareszcie możemy się pochwalić takim wejściem, jakie powinno być do najbardziej rozpoznawalnego obiektu Warmii i Mazur! — cieszył się Piotr Żuchowski, dyrektor Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie. Remont przejścia na zamkowy dziedziniec został w całości sfinansowany ze środków samorządu województwa. Obecny na spotkaniu marszałek Gustaw Marek Brzezina podkreślił wagę i rolę uczestnictwa Urzędu Marszałkowskiego w kulturze.

— Inwestycje w kulturę zawsze pozostawały bardzo ważnym elementem naszej działalności. W tegorocznym budżecie przeznaczymy 80 mln złotych na wydatki bieżące, jak i nowe inwestycje z obszaru kultury — w tym 900 tys. na same zabytki — poinformował zebranych. Od początku powojennego okresu nie było takiej sytuacji, żeby muzea w Polsce były zamknięte.

— To wyraźny znak tych trudnych czasów, tego, co pandemia zrobiła. Dlatego dziś jest ważny, godny świętowania dzień. Nasze obiekty to nie tylko Olsztyn, to również muzea m.in. w Węgorzewie, Olsztynku, Fromborku i Stębarku. Wszystkie witają gości — dodał.

Uwagę zgromadzonych zwróciła piękna odnowiona kuta brama od wschodniej strony przejścia na dziedziniec. Obok tak ciekawych wzorów, znad których zerkają tajemnicze maskarony, nie sposób przejść obojętnie.



Fot. Agnieszka Porowska

Kustosza Anna Czachorowska podczas prezentacji ludowych materiałów tkackich

— Te powykęcane twarze wskazują na wpływy niderlandzkie, a sama brama robiona była najprawdopodobniej w Gdańsku i pochodzi z wnętrza kościoła św. Mikołaja we Fromborku, gdzie przypuszczalnie ochraniała którąś z tamtejszych kaplic. Odrestaurowaliśmy ją i z dumą możemy teraz prezentować, w jakim stanie udało nam się zachować ten XVI-wieczny zabytek. Jednym z jego ciekawszych zdobień jest wieńczący go na górze arlekin w czapce. Cała brama jest na tyle interesująca, że ludzie przychodzą tu robić sobie selfie — podkreślał dyrektor Żuchowski. Główna krata zamkowa przesłaniająca wejście na dziedziniec jest współczesna, ale również jest stylizowana na tę fromborską. — To również coś wyjątkowego, bo na Warmii i Mazurach takiego kowalstwa mamy niewiele — zastrzegł dyrektor.

Muzeum teraz przygotowało specjalne trasy zwiedzania, dodatkowe opisy obiektów — po to, by nie trzeba było niczego dotykać — dezynfekcja i prawidłowo założone maseczki.

— Najważniejsze jest pełne bezpieczeństwo epidemiczne. Po okresie letnim, gdy odwiedzało nas dziesiątki tysięcy turystów — zarówno tu, jak i w pozostałych naszych placówkach,

mamy dużo większe doświadczenie. I możemy zaręczyć, że wśród naszych pracowników nie było ani jednego zakażenia, do którego doszło by w pracy — tak duży nacisk kładziemy na rygory sanitarne — podkreślał Żuchowski.

Tegoroczny kalendarz muzeum ma już zaplanowany i wypełniony. Wystawy będą otwierały się jak zawsze.

— Gdy pod koniec stycznia ogłoszono, że od 1 lutego muzea mogą zacząć działać, to aż urywały się telefony. Ludzie wciąż dzwonią i pytają o możliwość zwiedzania. To pokazuje jak wielką mamy wielką potrzebę uczestniczenia w kulturze. Istotą muzeum jest nie tylko gromadzenie zbiorów, ale pokazywanie ich zwiedzającym — dlatego zapraszam z otwartym sercem — podkreślał dyrektor Żuchowski.

A co w bieżącym roku jeszcze może zaskoczyć nas w murach olsztyńskiego zamku? Choćby nietypowa wystawa, nad którą prace już zaczęli olsztyńscy muzealnicy pt. „Na krośnie malowane”. Jest to solidny zbiór płócien etnograficznych. Co ciekawe — dawno otrzymane, ale nigdy jeszcze nie prezentowane w Muzeum Warmii i Mazur skrawki najróżniejszych przedwojennych materiałów pochodzą ze zbiorów Teodory Modzelewskiej — babci Jacka i Jarosława Kurskich.

Modzelewska od młodości była fascynatką i kolekcjonerką materiałów ludowych, badaczką haftów i tkanin. Pochodziła z województwa tarnopolskiego, gdzie już na przed wojną udało jej się zgromadzić wieki zbiór. Niestety, kolekcja nie przetrwała wojny, a Modzelewska — po wojnie osiadając w Olsztynie zaczęła swoje prace na nowo.

Anna Czachorowska z Działu Historii i Etnografii Muzeum Warmii i Mazur z dumą prezentowała wielkie segregatory z kartkami, do których przyszyte były poszczególne próbki tkanin.

— Teodora Modzelewska, gromadząc te hafty, kratki i barwy, wszystkie tkaniny dekoracyjne i odzieżowe stworzyła, być

może największą skarbnicę tego typu w kraju — zauważyła Anna Czachorowska.

— Udało jej się też zachować kilka strojów, ale są to szczątkowe ilości uwagi na to, że na naszych terenach strój ludowy dość szybko, bo już w połowie XIX wieku przestał funkcjonować — mówiła, wskazując na jedną z sukni z okolic Mragowa.

Wszystkie próbki są opisane z wielką precyzją — każdy materiał opatrzony jest nazwą, rokiem pochodzenia, atakże imieniem i nazwiskiem jego tkaczki i mimo że zbierane były na terenie Warmii i Mazur — pochodzą z najróżniejszych zakątków często jeszcze przedwojennej Polski.

— Powojenna ludność napływowa przewiozła je ze sobą. Wiele z nich pochodzi np. z Lubelszczyzny. Na razie nie są odpowiednio poukładane, te segregatory to jedna wielka mozaika, ale na tym teraz będzie wyglądała nasza praca: na usystematyzowaniu ich i odpowiedniej klasyfikacji — mówi Czachorowska.

Przed muzealnikami stoi teraz odpowiedzialne zadanie — muszą oddzielić materiały od przylegających do nich kart.

— Te kartki stały się już pewnego rodzaju zagrożeniem dla tych delikatnych eksponatów, które czasami mają nawet po sto kilkadziesiąt lat. Będzie musiał się tym zająć jakiś szczególnie utalentowany konserwator. My ze swojej strony myślimy o dygitalizacji tego zbioru — zauważyła muzealna etnograf.

Konserwator z pewnością nie będzie się nudził — kolekcja to ponad 1200 obiektów. Prace nad zbiorami potrwać do września, kiedy to zostaną zaprezentowane szerszej publiczności.

O wszystkim co na bieżąco dzieje się w muzeum będzie można się od teraz dowiedzieć również z tablicy, która właśnie zawisła na wejściu do muzeum.

— Do tej pory informacje zamieszczane były w przejściu, co uniemożliwiało zapoznanie się z ofertą przechodzących obok, gdy muzeum było zamknięte. Teraz dostęp do informacji będzie lepszy — zapowiada dyrektor Żuchowski.

AGNIESZKA POROWSKA

Doceniam wolność sprzed pandemii

OPINIE || Dla wielu seniorów czas odosobnienia, spowodowany pandemią, jest bardzo trudny. Znajdują się w grupie wysokiego ryzyka, nie wychodzą z domu, mają ograniczony kontakt z rodziną i znajomymi. Tęsknią za powrotem do normalności i kontaktem z drugim człowiekiem.

BOJĘ SIĘ NAWET IŚĆ NA SPACER

Wanda, 71 lat: To już prawie rok jak zmieniło się nasze życie. Jestem przerażona całą sytuacją związaną z koronawirusem. Oglądam informacje, śledzę na bieżąco wszystko, obserwuję z coraz większym niepokojem statystyki dotyczące zakażeń i zgonów. Boję się zakażenia. Nie wychodzę w ogóle z domu. Jest mi z tym źle, ale nie chcę się narażać. Córka przywozi mi zakupy, żebym nie musiała wychodzić na zewnątrz. Teraz cały mój świat to telewizja i telefon. Coraz częściej dowiaduję się, że ktoś z moich znajomych jest chory, przykro mi, że tak się dzieje.

MAM NADZIEJĘ, ŻE JAK JUŻ WSZYSTKICH NAS ZASZCZĘPIĄ TO WSZYSTKO SIĘ USPOKOI, WRÓCIMY DO NORMALNEGO ŻYCIA. NAJBARDZIEJ TĘSKNIĘ ZA SPOTKANIAM I ZAJĘCIAMI W KLUBIE SENIORA. PODCZAS WARSZTATÓW, ROZMÓW I SPOTKAŃ MIŁO SPĘDZALIŚMY CZAS I NIE CZULIŚMY SIĘ SAMOTNI.

Teraz tyle czasu jesteśmy zamknięci w domach... Ja to nawet na spacerzy boję się chodzić. Otwieram okno i przez chwilę wdycham świeże powietrze, jednak to nie to samo co spacer. Jak długo przyjdzie mi tak żyć? Nie wiem, ale wiem jedno, że teraz wielu z nas doceni kontakt z drugim człowiekiem.



Nie tylko seniorzy tęsknią do życia przed pandemią

SIEDZENIE W DOMU NIKOMU NIE SŁUŻY

Henryk, 82 lata: Pandemia zmieniła wszystko, nasze życie, postrzeganie świata i ludzi. Mieszkam tylko z żoną. Zakupy robimy raz w tygodniu, do tej pory w godzinach przeznaczonych dla seniorów. Zawsze przygotowujemy wcześniej listę, by niepotrzebnie nie chodzić po sklepach. Część produktów mrozimy i jakoś dajemy radę przeżyć. Staramy się wychodzić na spacer, jednak to nie to samo, co kiedyś. Zawsze byliśmy aktywni, jeździliśmy na wczasy, wycieczki, spotykaliśmy się ze znajomymi. A teraz siedzimy w domu i się nudzimy. Ja to jeszcze wyjdę na podwórko czy do garażu coś pomajsterkować, ale żona to siedzi w domu i tylko czyta książki i ogląda telewizję. A wiadomo, że tam więcej smutnych informacji

Tylko czym szczepić?

Z e szczepieniami przeciwko Covid-19 jest obecnie tylko jeden problem. Nie ma szczepionek, bez których nie da się zrealizować narodowego programu szczepień.

Szczepionka firmy AstraZeneca, która do użytku dopuściła w ubiegły piątek Europejska Agencja Leków, będzie wykorzystywana w Polsce do szczepienia osób między 18 a 60 rokiem życia. W przyszłym tygodniu do Polski ma trafić pierwsza dostawa szczepionki tej firmy.

Jak poinformował szef KPRM Michał Dworczyk, Rada Medyczna przedłożyła rekomendacje dotyczą-

ce preparatu, jak też zarekomendowała rozpoczęcie szczepienia nauczycieli. W pierwszej kolejności tych, którzy już uczą klasy I-III, czy nauczycieli przedszkolnych. Rząd chce, aby szczepienia nauczycieli rozpoczęły się w przyszłym tygodniu. Szczegółowe informacje w tej sprawie mają być przekazane w czwartek.

W tej chwili jakoś trudno jednak wyobrazić sobie szczepienia grupy 1C, tzn. nauczycieli, skoro szczepienia seniorów idą jak po grudzie. Punkty szczepień mogłyby szczepić znacznie więcej osób, ale nie mają czym.



Masz moc!

Podaruj dzieciom lepsze życie

KRS 0000148747

www.przyszloscdladzieci.org

niż tych pozytywnych. Takie siedzenie w domu nikomu nie służy. Nie jest łatwo, ale musimy się stosować do zasad. Miejmy nadzieję, że uda się zapanować nad pandemią. Może dzięki szczepionce wszystko wróci do normalności. Jesteśmy po pierwszej dawce szczepionki, czujemy się dobrze. Nasze dzieci mieszkają za granicą, więc pozostał nam kontakt jedynie przez telefon i internet. Smutno nam po już ponad rok się nie widzieliśmy ale cóż takie życie. Bardzo nam ich brakuje.

CZEKAM NA SZCZEPNIENIE

Zofia, 66 lat: Zniecierpliwnością czekam na chwilę, w której zostanę zaszczepiona. Jestem przekonana, że to jest najlepsze i chyba jedyne wyjście, by opłacać pandemię. Nie jest dobrze, a obawiam się, że może być gorzej. Wielu ludzi wyśmiewa się z noszenia maseczek czy dezynfekcji rąk. Uważam, że skoro to ma nas uchronić przed chorobą, to trzeba tak postępować.

Powinniśmy być świadomi, z czym mamy do czynienia i jak z tym koronawirusem walczyć. Ci, którzy nie wierzą w tę sytuację, w pandemię i szczepienia przekonają się, jak już będzie za późno. Jak najszybciej powinniśmy zostać wszyscy zaszczepieni.

Musieliśmy zmienić swoje nawyki, siedzimy teraz zamknięci w domu, tęsknimy za towarzystwem innych osób. Dopiero teraz doceniamy swoją wolność sprzed pandemii. Nic nie zastąpi kontaktu z drugim człowiekiem, rozmowy. Mimo że dzwoniemy ze znajomymi do siebie często to jednak nie to samo, co kontakt osobisty. Marzy mi się już pójść z kolegami do kina czy na dobrą kawę w kawiarni. Niby zwykłe rzeczy, a okazuje się, że są nam potrzebne. Wiele osób popada w depresję, o niczym innym nie mówi tylko o pandemii, chorobach, a nawet śmierci. Na dłuższą metę tak się nie da... Mam nadzieję, że już niedługo będziemy mogli zacząć się spotykać i powoli wrócić do normalności.

— Teraz dostajemy 30 dawek na tydzień, to wszystko — mówi Maria Ołdziejewska, lekarz, w której przychodni trwają szczepienia. — Chętnych jest dużo więcej, ale wszystkie terminy mamy już zajęte do końca marca.

Na większe dostawy szczepionek mogą liczyć szpitale. — Tygodniowo szczepimy 700-800 osób, mając więcej szczepionek, moglibyśmy zaszczepić ok. 1400 osób w tygodniu — mówi Roman Wziątek, kierownik Poradni Medycznej Rodzinnej w szpitalu dziecięcym w Olsztynie. — Problemem jest jednak dostępność szczepionek.

CZUJEMY SIĘ JAK ZAMKNIĘCI W KLATCE

Krystyna, 73 lata: Jestem bardzo zmęczona tym czasem pandemii. Nie był to dobry czas, sporo chorowałam, a na dodatek pandemia spowodowała u mnie uczucie paniki. Boję się bardzo zakażenia, więc rzadko spotykam się ze znajomymi i rodziną. Czujemy się z mężem jak zamknięci w klatce, ale co robić. Musimy jakoś przeczekać. Niestety nic dobrze się nie zapowiada.

CIESZYŁAM SIĘ, ŻE DOSTANIEMY SZCZEPIONKI I JAKOŚ WRÓCIMY DO NORMALNOŚCI, A TU WIECZNIE ALBO SŁYSZĘ O OPÓŹNIENIACH ALBO, ŻE TERMINÓW JUŻ NIE MA.

Dobrze, że mieszkam z mężem, bo sama to bym chyba zwariowała. A tak przynajmniej jest do kogo się odezwać, ugotować obiad, obejrzeć coś w telewizji. Mieszkamy w bloku, więc mamy ograniczone możliwości. Przed pandemią odwiedzała nas rodzina i znajomi, teraz jednak wszystkie kontakty są ograniczone do minimum. Każdy się boi, a ja mam chore nogi i nawet na spacer nie dam rady wyjść.

DZIECI MAJĄ SWOJE ŻYCIE

Andrzej, 62 lata: Chciałbym, żeby wszystko wróciło już do równowagi. Niech otworzą nam Kluby Seniora, żebyśmy mogli znów się spotykać. Teraz człowiek docenia te spotkania. Pograło się w karty, wypilo herbatkę, porozmawiało, pośmiało... Jestem wdowcem, więc miło czas spędzałem w klubie. Mieszkam z dziećmi, ale one mają swoje życie, swoje sprawy. Nie mają czasu pograć w karty, pogadać. Z pracy śpieszą się do domu, bo tu dzieci, trzeba wpiecu napalić, posprzątać, poprać, ugotować... Apotem sięgają po komórki czy komputer i zamykają się w swoim świecie. A my seniorzy dobrze się czujemy w swoim towarzystwie, mamy podobne problemy i potrzeby. Brakuje mi bardzo kontaktów z innymi seniorami.

JOANNA KARZYŃSKA

Do szpitala dziecięcego zgłasza się coraz więcej seniorów, którzy chcieliby zmienić punkt szczepień. Są zapisani na szczepienie, np. w szpitalu w Nidzicy, a teraz chcieliby się zaszczepić w szpitalu w Olsztynie.

— Rozumiemy seniorów, ale niestety nie mamy możliwości zmiany punktu szczepień, pacjent musiałby najpierw sam zrezygnować ze szczepienia w danym punkcie, a potem próbować znaleźć wolne miejsce w innym punkcie. A u nas do końca marca wszystkie miejsca są już zajęte — tłumaczy doktor Wziątek.

AM



Przekaż 1% podatku

Fundacji „Przyszłość dla Dzieci”

KRS 0000148747

www.przyszloscdladzieci.org

WOŚP rozgrzał nasze serca

PODSUMOWANIE || 29. finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy już za nami. Cała Polska zjednoczyła się, aby zebrać jak najwięcej pieniędzy na oddziały laryngologii, otolaryngologii i diagnostyki głowy. Teraz wszyscy liczą i czekają na koniec licytacji.

Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy różnił się od poprzednich, bo odbywał się w pandemicznej rzeczywistości. Z tego względu zabrakło koncertów z widownią zgromadzoną pod sceną, nie było też wielu imprez zwykle towarzyszących finałowi. Mimo to jednak spotkaliśmy się w wielu miejscach na świeżym powietrzu. Razem z WOŚP zagrały mory, kąpiące się na olsztyńskiej plaży miejskiej oraz w Dywitach, miłośnicy golden retrieverów spotkali się w parku, a młodzi karatecy wzięli udział w zawodach sportowych zorganizowanych właśnie z okazji niedzielnego (31 stycznia) finału. Kwestowały całe rodziny, dzieci i seniorzy. Wspólna zabawa i zaangażowanie w pomaganie pozwoliło zbierać niesamowite kwoty, które wspomogą kolejne placówki.

— Pandemia gorącym sercom nie przeszkadza, udało nam się zorganizować wyjątkowy finał! W tym roku wolontariusze i wolontariuszki zbierali pieniądze na laryngologię otolaryngologię i diagnostykę głowy. Dzięki finałowi WOŚP po 13 latach sprzęt dla dzieci zostanie wymieniony — mówiła chwilę po finałowym świąteczku do nieba „Gazecie Olsztyńskiej” Monika Falej, szefowa sztabu powstałego z inicjatywy Związku Stowarzyszeń Razem w Olsztynie.

— Energia była taka, jak w poprzednich latach. Wolontariusze dopisali, bardzo chętnie chodzili z puszkami. Zbierali podobne kwoty jak w ubiegłych latach. Pomimo pandemii udało się zrobić fajną zbiórkę i zebrać satysfakcjonującą nas kwotę — mówi Dorota d'Aystetten, szefowa sztabu WOŚP w PCK.

Co prawda w Olsztynie nie udało się pobić kwoty z zeszłego roku (ponad 574 tys. złotych), jednak kwota zebrana przez olsztyńskie sztaby WOŚP jest równie imponująca: łącznie udało się zebrać ponad 380 tys. złotych. Warmińsko-Mazurski Oddział Okręgowy PCK zebrał ponad 56 tys.



Fot. Zbigniew Woźniak

złotych, sztab Związku Stowarzyszeń Razem w Olsztynie ponad 269,6 tys. złotych. Natomiast sztab wewnętrzny szkół budowlanych pokonał swój rekord, zbierając niemal 32 tys. złotych.

Ciągle nie można wykluczyć, że jednak w Olsztynie padnie rekordowa suma — cały czas trwa możliwość za-

pełniania wirtualnych puszek oraz licytowania w aukcjach.

Wśród przedmiotów wystawionych przez sztaby Olsztyna można wylicytować chociażby Medal Okolicznościowy wybitny z okazji 40. rocznicy wyzwolenia obozu Stutthof z 1985 roku. Cały czas też do wylicytowania są: voucher na romantycz-

ny pobyt w zamku w Reszlu, rok nauki w szkole językowej, akwaforta zwizerunkiem budynku rektoratu wykonana przez olsztyńskiego artystę Krzysztofa Janickiego (którą przekazał na licytację prof. Jerzy Przyborowski, rektor Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie). Licytacja tych przedmiotów oraz inne aukcje potrwać jeszcze do 14 lutego.

Niezwykle emocje związane z finałem WOŚP towarzyszyły ludziom nie tylko w sztabach, ale przede wszystkim na ulicach.

— Wszyscy mówili, że ze względu na pandemię to będzie inny finał. Ja tego nie zauważyłam, spotkałam wielu wspaniałych i pozytywnie nastawionych ludzi. Brakowało mi trochę koncertów na Starym Mieście i finałowego odliczania pod sceną. Zdecydowanie wtedy mogliśmy nazbierać więcej do puszek. Jednak w tym roku jest wiele innych form pomagania, chociażby e-skarbonki i aukcje, które jeszcze trwają. Z niedzielnego zbierania datków najbardziej w pamięci zapadł mi kilkuletni chłopiec, który przyszedł z tatą. Podeszli do nas z reklamówką pełną groszy, zbierali na WOŚP cały rok. Serce się raduje, że rodzice uczą dzieci pomagania już od najmłodszych lat i tłumaczą, że to całe wydarzenie jest po coś. To było niezwykle zobaczyć, jak ten mały chłopiec z dumą wrzucał kolejne monety do puszek — mówi Justyna Raginak, wolontariuszka zbierająca datki w parku w centrum miasta.

Dla oddziałów dziecięcej laryngologii, otolaryngologii i diagnostyki głowy Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy w czasie 29. finału zebrała dotąd 127 495 626 złotych. To więcej o ponad 12 milionów niż w ubiegłym roku w dniu akcji. Oficjalne rozliczenie zbiorów zostanie ogłoszone za kilka tygodni.

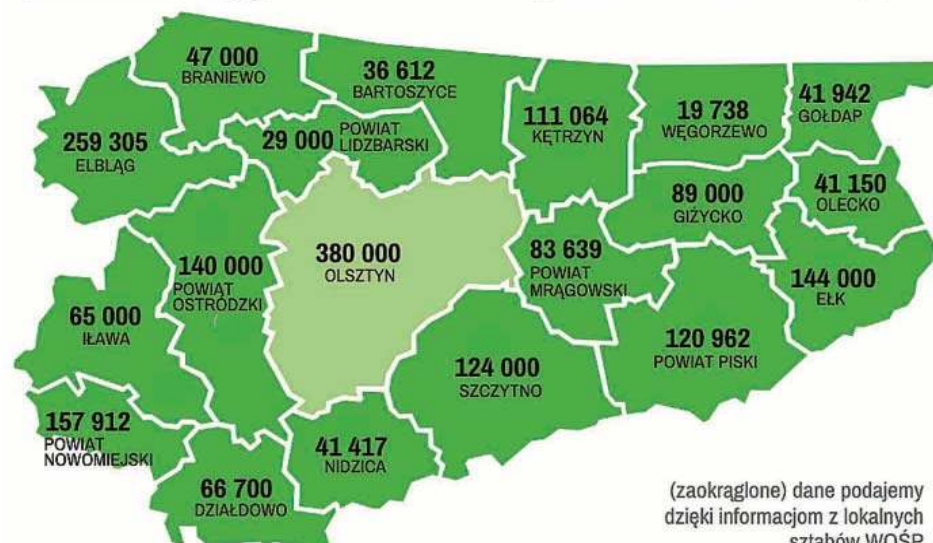
Tak było w Olsztynie. Jednak finałowe emocje zawitały również do innych miast i powiatów w województwie warmińsko-mazurskim. Przekazujemy dane, jakie udało się uzyskać we wtorek (zaokrąglone).

ALICJA KOWALCZYK



na Warmii i Mazurach

kwoty zebrane do 2 lutego



(zaokrąglone) dane podajemy
dzięki informacjom z lokalnych
sztabów WOŚP

Młodzi nie potrzebują rad starszych pań

ROZMOWA || Krystyna Kralkowska od 48 lat mieszkanka Giżycka, polonistka, pedagog, samorządowiec, kobieta aktywna w lokalnym środowisku. Nauczycielka z pasji i wyboru, przewodnicząca Giżyckiej Rady Seniorów.

– Język polski jest żywy i nieustannie się zmienia. Przyjemnie byłoby na co dzień rozmawiać ładnie?

— O, tak! Zawsze wymagałam od uczniów, żeby starannie wyrażali swoje uczucia, emocje. Jak zdarzało się, że ktoś wyrażał się niecenzuralnie, uciekałam się do paskudnej metody, kazałam 100 razy pisać: „Jestem kulturalnym człowiekiem i potrafię wyrażać się kulturalnie”. Wówczas wydawało mi się to skuteczne... Na szczęście nikt o to nie wnosil pretenzji. Absolwenci, których spotykam po latach, są mili i serdeczni, nawet jeśli kogoś nie pamiętam, przypominają się, wspominają to, co było mile.

Teraz z przykrością stwierdzam brak dbałości o kulturę języka, boleję nad nieodpowiedzialnością za słowo. Słowem można zabić, a na pewno zniszczyć. Jestem przeciwna jakiegokolwiek agresji i przemocy — nie tylko — językowej. Bardzo lubię icenie sobie wystąpienia prof. Bralczyka, który pięknie, ba!, z miłością mówi o języku.

–Telefony komórkowe i internet radykalnie zmieniły jakość i formę porozumiewania się, wprowadziły swobodę języka.

— Razi mnie niechlujstwo wypowiedzi. Każdej! Rozumiem, że dzisiejszy świat mocno przyspieszył, słychać to w każdej stacji telewizyjnej i rozgłośni radiowej. W komunikacji internetowej, a szczególnie komórkowej jest jeszcze gorzej. Nie dba się o słownictwo, formy gramatyczne, interpunkcję, znaki diakrytyczne. Taki komunikat może być niezrozumiały w odbiorze. Jednocześnie widać, że ludzie potrzebują kontaktu, bliskości, przyjaźni... Uważam, że jest to głębszy problem społeczny. Ludzie nie mają przyjaciół, bo przyjaźń wymaga czasu i wysiłku, trzeba chcieć ją pielęgnować.

– Jest pani bardzo aktywną osobą, przewodniczy Giżyckiej Radzie Seniorów.



Krystyna Kralkowska (z prawej), przewodnicząca Giżyckiej Rady Seniorów i Nina Piórkowska (z lewej), rzecznik rady seniorów

— Giżycka Rada Seniorów, powołana została uchwałą Rady Miejskiej w roku 2018, pełni trzy funkcje: konsultacyjną, doradczą i inicjatywną. Do czasu pandemii pracowaliśmy aktywnie na sesjach organizowanych w ostatnie piątki miesiąca, poza wakacjami, pełniąc dyżury w każdy czwartek w biurze Rady Miejskiej. Zorganizowaliśmy konferencję z udziałem przedstawicieli samorządów gmin, powiatu giżyckiego, rad seniorów z Wydmin, Kętrzyna i Korsz, z którymi nawiązaliśmy stałą współpracę dotyczącą tematyki polityki senioralnej województwa warmińsko-mazurskiego na lata 2014 - 2020. Wykład na ten temat stał się materiałem wyjściowym do dyskusji i wskazówką do współpracy rad w zakresie polityki senioralnej. Radni biorą aktywny udział w życiu samorządowym miasta, powiatu i województwa, podejmując wspólne decyzje, istotne dla seniorów: organizacja ruchu w mieście, usytuowanie ławeczek, udział w konsultacjach społecznych dotyczących losu budynku po kinie Fala, projektu „Warmińsko-Mazurskie 2030. Strategia Rozwoju Społeczno-Gospodarczego”. Zajmuję-

my się problemem powstania domu czy choćby świetlicy dziennej opieki dla starszych, samotnych i niepełnosprawnych, gdzie stali opiekunowie mogliby zostawić podopiecznych na kilka godzin, by mieć czas na załatwienie swoich spraw, nawet chwilę „dla siebie”. O Giżyckiej Radzie Seniorów mogłabym mówić jeszcze długo... Z ostatnich tylko inicjatyw, które sparaliżowała pandemia, to sprawa gospodarki śmieciowej, czyli życie bez folii, inicjatywa postawienia ławeczki Marii Pakulnis, ławeczki babuni, ochrona trzech dębów wokolicy torów. Z tą inicjatywą wystąpiła pani Stefania Maślij. Uważam, że w Giżycku seniorzy nie mogą czuć się samotni czy wykluczeni. Bywa, że ktoś jest samotnym z wyboru, wówczas taki wybór należy uszanować.

– Przez wiele lat była pani aktywna również w miejskim i powiatowym samorządzie.

— Debiutowałam w roku 1988 jako radna i członek Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, potem w latach 1994-1998 byłam radną, przewodniczącą Komisji Spraw Społecznych w Radzie Miasta, potem w Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego, dwie kadencje w Radzie Powiatu, a od 2018 roku przewodniczę Giżyckiej Radzie Seniorów, która — jak mówiłam — współpracuje z samorządem, radni wysoko sobie cenią zainteresowanie władz problemami seniorów, nie czujemy się zbywani ani osamotnieni. Wszystkim, którzy okazują nam życzliwość — w imieniu wszystkich seniorów, nie tylko radnych — dziękuję!

– Co prywatnie lubi robić Krystyna Kralkowska?

— Najbardziej kocham teatr. Jak pracowałam, jako wicedyrektor do spraw wychowawczych, wprowadziliśmy w szkole obowiązek zorganizowania uczniom każdej klasy technikum wycieczki do stolicy z wyjściem do teatru. Zdarzało mi się, że po latach, absolwenci mówili, że chętnie bywają w teatrze,

jak tylko mają okazję. Zdarzyło się i tak, że dojrzała absolwentka dziękowała za to, że mogła być w teatrze jako uczennica, bo teraz jest to niemożliwe. A ja, jak tylko mam możliwość, zabieram się z każdym, kto takie wyjazdy organizuje.

Mam też przyjaciółkę pod Warszawą, z którą przed pandemią organizowałyśmy „maratony kulturalne”. Polegało to na tym, że jadę do niej na trzy, cztery dni i chodzimy po muzeach, teatrach, kinach... Cuuuudna sprawa! Lubię też czytać, najczęściej dwie, trzy książki naraz. Teraz kończę „Matkę Polkę” Anne Applebaum w rozmowie z Pawłem Potoroczym, zaczynam „Czulego Narratora” Olgi Tokarczuk, a w tak zwanym międzyczasie „Sekrety Warmii I Mazur” Mariusza Szyłaka. Kocham poezję Staffa, Gałczyńskiego, Symborskiej, poezję śpiewaną Osieckiej, Młynarskiego, Okudźawy. Spaceruję — codziennie — z kijkami nad Niegocinem do Wzgórza Brunona. Spotykam się z wypróbowanymi przyjaciółkami na kawie, rozmawiamy, czasem razem milczymy... Miniony rok był dla mnie bardzo trudny, powoli wracam do normalności.

– Jak ma pani przesłanie dla młodych mieszkańców?

— Moja misja pedagogiczna skończyła się definitywnie. Niczego nie żałuję, choć kilka spraw można było zrobić inaczej, może lepiej.

Młodzi nie potrzebują przesłań starszych pań. Niech cieszą się młodością, uczą się podejmowania samodzielnych decyzji, za które będą umieli ponosić konsekwencje. Ich młodość przypada na trudny czas, zabierający to, co najistotniejsze dla każdego człowieka: poczucie bezpieczeństwa. Mimo to, życie jest ciekawe, nieprzewidywalne, piękne.

RENATA SZCZEPANIK

Kariera zawodowa Krystyny Kralkowskiej
1975-2002 Zespół Szkół Rolniczych w Giżycku
1973-1975 SP 4, LO dla Pracujących w Giżycku
1965-73 Szkoła Podstawowa Użranki

Śpiewa i szpera w historii swojego miasta

PASJE || Edmund Tessmer, prawie 90-letni senior z Nowego Miasta Lubawskiego, pasjonuje się historią dawnego powiatu lubawskiego. Wiele faktów z przedwojennych lat pamięta, bo tu urodził się i wychował. Niekiedy całe wieczory siedzi w papierach i szuka ciekawostek.

Pan Edek, bo tak zwracają się do niego znajomi i przyjaciele, już od młodości wykazywał się wyjątkową aktywnością. Potrafił łączyć uprawianie sportu i kulturę, bowiem już w latach pięćdziesiątych zapisał się do Towarzystwa Śpiewaczego Harmonia w Nowym Mieście Lubawskim. Śpiewał w grupie tenorów i nadal udziela się, choć teraz zespół ma przerwę w próbach z powodu pandemii.

— Nasz Edek był mocno zaangażowany w uczestnictwo w chórze Harmonia. Od kiedy pamiętam, nigdy nie opuścił próby, uczestniczył w naszych koncertach i wyjazdach. Był i jest szanowanym członkiem naszego towarzystwa — opowiada Iwona Mrozińska, długoletnia dyrygentka Harmonii.

Drugą pasją pana Edka był sport. Od najmłodszych lat startował na arenach lekkoatletycznych w barwach Zrzeszenia Sportowego Ogniwo w Nowym Mieście Lubawskim. Przeglądając pożółkłe numery „Głosu Olsztyńskiego” z lat pięćdziesiątych, w rubrykach sportowych często pojawia się wytłuszczone drukiem nazwisko Edmunda Tessmera, zawodnika pięcioboju, skoku w dal, trójskoku, biegów na sto metrów czy pływania.

— **BYŁY TO PIĘKNE CZASY NOWOMIEJSKIEGO SPORTU. KOLEŻANKI I KOLEDZY Z ÓWCZESNEGO ZRZESZENIA OGNIWO ZDOBYWALI WYSOKIE LOKATY NA ZAWODACH LOKALNYCH I SPARTAKIADACH WOJEWÓDZKICH. BYŁA TO DLA MNIE WIELKA SATYSFAKCJA BYĆ CZĘŚCIĄ TAKIEGO ZESPOŁU — WSPOMINA EDMUND TESSMER.**

— Staram się do teraz zachować kondycję. Jeszcze dwa lata temu z 29. Halowych Mistrzostw Polski w Lekkiej At-



Edmund Tessmer podczas otwarcia wystawy w Miejskim Centrum Kultury

letyce Masters w Toruniu przywiozłem dwa medale — srebrny za pchnięcie kulą i brązowy, który zdobyłem w biegu na 60 metrów.

Teraz, zimową porą, senior ma więcej czasu, by poświęcić się historii ziemi lubawskiej, bo ta dziedzina to kolejny konik emeryta z Nowego Miasta. Pan Edek posiada dość bogaty zbiór materiałów historycznych, a szczególnie wydawnictw, które ukazały się w niewielkich nakładach, chociażby „Heimatchbuch für den Kreis Neumark, bis 1941 Kreis Löbau”, książka, która wydana została w Niemczech.

— **OSTATNIO ZAJMOWAŁEM SIĘ CIEKAWĄ HISTORIĄ DAWNYCH ŚWIĄTYŃ EWANGELICKICH, KTÓRE FUNKCJONOWAŁY W OKOLICACH NOWEGO MIASTA LUBAWSKIEGO.**

Historię godną odnotowania miała parafia w Łąkorzu. Kościół, który postawiony został na gruncie darowanym przez doktora Friedricha Lange, znanego lekarza i fundatora szpitala w Nowym Mieście, poświęcony został 8 października 1912 roku przez Rein-



Edmund Tessmer pomimo swoich 90 lat zadziwia aktywnością

harda, generalnego superintendenta. W dokumentach zapisano, że koszt budowy łąkorskiego kościoła wyniósł 63 600 marek — opowiada pan Edmund. — Wówczas w gminie ewangelickiej rozwijało się życie kulturalne i działał chór kościelny oraz stowarzyszenie kobiet. Stare zapiski wspominają, że ostatnim ewangelickim proboszczem z Łąkorza był ks. P. Hesekeel, a kościół rozebrano dopiero w latach sześćdziesiątych minionego wieku. Na jego miejscu później wybudowano Wiejski Dom Kultury.

Kolejnym, ciekawym tematem, który historyk amator miał ostatnio na biur-



Pozostałości po historycznej świątyni baptystów w Kuligach

ku, była historia enklawy baptystów, która do 1945 roku funkcjonowała w Kuligach koło Nowego Miasta. Podobna gmina istniała również w podlubawskim Tuszewie.

— Studiując materiały, dowiedziałem się, że społeczność gminy baptystów w Kuligach wywodziła się z ludności sprowadzonej w 1901 roku przez Pruską Komisję Przesiedleńczą w Poznaniu z miejscowości Michajłówka na południu Rosji. Już w latach 1904-1905 z własnych środków finansowych baptysci wybudowali kaplicę i później dom kaznodziei, utrzymywany przez członków gminy wyznaniowej. Duchowny obsługiwał przemiennie nabożeństwa w Kuligach i Tuszewie — cytuje swoje zapiski Edmund Tessmer. — Każdej niedzieli odprawiano nabożeństwa dla dorosłych i osobno dla dzieci, w tym również z rodzin ewangelickich. Ciekawe były obrzędy chrztu, które miały wymiar prawie ekumeniczny i odbywały się zazwyczaj na łące nad rzeką Wel. Spotykali się tam nie tylko członkowie społeczności baptystów, ale również ewangelicy i miejscowi katolicy. Przyjęcie chrztu osób po 14 roku życia odbywało się przez zanurzenie w wodzie.

Pewnego rodzaju ukoronowaniem zainteresowań historią pana Edmunda była wystawa, którą zorganizowano z jego inicjatywy przy współpracy nowomiejskich regionalistów. Była to ekspozycja zatytułowana „Dziedzictwo kulturowe w byłych Prusach Zachodnich w rejonie ziemi lubawskiej”.

— Było to wydarzenie, które udało mi się zrealizować w Miejskim Centrum Kultury i nowomiejskim oddziałem Stowarzyszenia Ludności Pochodzenia Niemieckiego. Na wystawie zgromadziłyśmy unikatowe, stare i nowe fotografie z terenu ziemi lubawskiej z dwujęzycznymi opisami. A moje zapiski historyczne póki co trafiają do szuflady — zwierza się Edmund Tessmer.

STANISŁAW R. ULATOWSKI

Swoje życie opisała w wierszach

WOKÓŁ NAS || Od wielu lat pasjonuje się pisaniem wierszy. Do odkrycia poetyckiego talentu przyczyniła się osobista tragedia, która dotknęła ją dawno temu. — Opisałam w tych wierszach cały mój życiorys — mówi Teresa Dobrowolska, 88-latką z Drygał.

Pani Teresa Dobrowolska ma 88 lat i jest mieszkanką Drygał w gminie Biała Piska. Pochodzi z Zaborowa, w okolicach którego w czasie II wojny światowej mieściło się żydowskie getto. Od wielu lat pisze wiersze. Swoje wiersze recytuje podczas rodzinnych spotkań. Wystarczy tylko podsunąć jej temat — od razu przychodzi jej do głowy wiele pomysłów na nowe rymy.

— Kiedyś było źle na świecie, teraz to jest raj. Gdybyście wy, młodzi, wrócili do czasów dawniejszych i zobaczyli, jak ludzie żyli i jak dzieciństwo wyglądało, to wiedzielibyście, że macie duże szczęście. Mieszkaliśmy w Zaborowie koło Łomży. Stawiski, Wilczewo, Ignacewo, Poryte... tamte strony. Piękna miejscowość, ale było nam najgorzej w wojnę. W Łomży był wtedy front i tylko kule świstały. Mieliliśmy murowany dom, baliśmy się, że jak któraś w niego uderzy, to będzie koniec, a tak na dworze to może bezpiecznie. Byliśmy mali, czwórka nas była, mama wzięła koc i tak siedzieliśmy, a wokół była młoda brzezina. Nad nami latały samoloty i huczało od kul. Te wycie psów, jęki ludzi. Przecież to była sódma — wspomina.

Pani Teresie udało się skończyć 3 klasy szkoły podstawowej.

— Poszłam do szkoły, jak miałam 7 lat. Później wybuchła wojna i szkoły już nie było. Po jakimś czasie, jak zrobiło się trochę spokojniej, zaczęło się organizowanie szkół we wsiach. Gospodarze udostępniali pokoje, gdzie przychodziły dzieci z całej wsi, a nauczyciele ich uczyli. We wsi obok, Kołakach, pewna pani zawiązała szkołę w dużym, opuszczonym domu. Ona dowiedziała się, że jest nas trójka dzieci w wieku szkolnym i nas do niej wzięła. Należeliśmy do innej gminy, ale tutaj było bliżej. Był pokój, w którym po jednej stronie były ławki dla klasy drugiej, a po drugiej ławki dla klasy trzeciej. Powinnam być w klasie drugiej, ale, że byłam starsza, to nauczycielka popatrzyła na mnie i powiedziała



Fot. Kamila Dąbkowska

Teresa Dobrowolska: Na pierwszej kartce powstał wiersz, potem przewróciłam stronę i pisałam kolejne

„Oj, dziecko, może ty sobie poradzisz” i przeniosła mnie do trzeciej. I poradziłam sobie.

— Wtedy jeszcze nie pisałam wierszy, tylko, w wieku 10-12 lat, robiłam sweaterki czy pończochy. Rodzice chowali owce, to miało się wełnę, siali też len. I to właśnie z tych nici lnianych robiłam sobie na drutach pończochy, bo wtakich się wtedy chodziło, a z wełny ciepłe rękawiczki. Nie więc dziwnego, że później zostałam krawcową.

Panią Teresę dotknęła po latach tragedia — w wyniku niedopatrzeń w pracy zginął jej syn.

— Wszystko zaczęło się 22 lata temu. Życie się toczyło, dzieci dorosły. Syn służył w wojsku w Grudziądzu i tam zapoznał dziewczynę, a później ożenił się. Miał skończoną szkołę o specjalizacji mechanik samochodowy, ale w tych czasach trudno było o pracę, a że jego żona pracowała w szpitalu wojskowym, to on się tam zatrudnił jako palacz. Jego dzieci dorosły, jedna dziewczynka miała 14 lat, druga 16, no i był też chłopczyk, który miał wtedy 3,5 roczku. Jakoś tak wyszło, że kotłowni, w której pracował, nie przygotowali dobrze do zimy. On próbował rozpać w piecu, a tu dym, a węgla jeszcze nasycał i tego czadu się nawdychał. Poszedł na

dyżurkę do chłopaków i powiedział „Chłopaki, zróbcie mi herbatę, tak mnie głowa boli”. Wypił tę herbatę i mówi „Troszkę tak lepiej, pójde zobaczę, czy się rozpało”. Zszedł na dół i żeby tak tych drzwi kotłowni nie zamykał, to może by przeżył. On za godzinę miał zejść z dyżuru i drugi miał go wymienić — dodaje pani Teresa.

Z powodu choroby męża nie mogła wziąć udziału w uroczystości I komunii świętej wnuczka, który mając zaledwie 3,5 roku stracił ojca. Bardzo to przeżywała i wtedy napisała wiersz.

— On strasznie mocno kochał tego syna, asynek jego. Gdy nie mogłam pojechać na komunię, tak to przeżywałam, że pomyślałam: chociaż napiszę wiersz. Jakby jakieś natchnienie we mnie wstąpiło, bo nigdy wcześniej nic takiego nie robiłam. To był wiersz od tego dziecka, które szło do komunii, dla mojego syna. Były w nim słowa, że jest dla niego dziś radosny dzień, ale te prezenty tak go nie cieszą, bo brak mu ojca. I ten wiersz był taki, że jakbym dziś go czytała, to płakałabym.

Od tamtej pory stale powiększała swoją kolekcję o nowe wiersze i piosenki.

— I tak później, jak na pierwszej kartce powstał ten wiersz, to przewróciłam stronę i pisałam kolejne wiersze, jak to dziecko dorasta, jak znosi śmierć ojca, jak te dziewczynki to znoszą, jak to wszystko

tam u nich wygląda i co tam się dzieje. Później zaczęłam pisać o tym synu, jak on tu przyjeżdżał do mnie, jak siedział, jak było radośnie, kiedy się zjeżdżali... I też to, jak przyjechał ostatni raz i to nasze spotkanie było dla mnie jak pożegnanie. Przywiózł mi wtedy taki pęk odnózek kwiatów, bo wiedział że ja te kwiaty tak bardzo lubię i chciał, żebym sobie je posadziła. I później tak pisałam dalej i dalej, aż zapisałam ten cały zeszyt nim i jego

życiu. Zaczęłam też pisać o swoim życiu i dzieciństwie, o pójściu do szkoły, o tym co się działo w trakcie wojny i jak to wtedy jako dziecko przeżywałam. Opisałam w tych wierszach wszystko od Ado Z, cały mój życiorys.

KAMILA DĄBKOWSKA

LAS, TERESA DOBROWOLSKA

*O lesie piękny
lesie zielony
Ty przypominasz
rodzinne strony
sosny pachnące
brzozy zielone
ile radości
dawały one
Zapach był wiosną
Inny jesienią
nawet zapachy
w lesie się mieniają
Kocham przyrodę
kwiaty i drzewa
ten słowik leśny
tak cudnie śpiewa
świat jest tak piękny
i ta przyroda
lata mijają
odchodzi szkoda
Szczepan człowieku
świat i przyrodę
szybko przemina
ci lata młode*

REKLAMA

komunikat

OGŁOSZENIE BURMISTRZA MIŁAKOWA

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla nieruchomości położonej w miejscowości Naryjski Młyn, obręb Roje, gmina Miłakowo

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2020 r. poz. 293 ze zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miejską w Miłakowie uchwały nr XXV/153/2020 z dnia 29 października 2020 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla nieruchomości położonej w miejscowości Naryjski Młyn, obręb Roje, gmina Miłakowo. Wnioski do miejscowego planu mogą być składane w terminie do dnia 25.02.2021 r. listownie na adres Urzędu Miejskiego w Miłakowie, ul. Olsztyńska 16, 14-310 Miłakowo, lub osobiście w formie papierowej w godzinach pracy Urzędu, lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w tym w szczególności za pomocą poczty elektronicznej na adres sekretariat@milakowo.eu lub systemu teleinformatycznego ePUAP. Wnoszący wniosek podaje swoje imię i nazwisko lub nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby, a także oznaczenie nieruchomości, której wniosek dotyczy.

Problematyczne atopowe zapalenie skóry

SKÓRA || Atopowe zapalenie skóry to problem dla każdej ze stron. Przede wszystkim udręka dla pacjenta – bo pielęgnacja łatwa nie jest. Jeśli dla pacjenta, to i dla rodziny. Ale i dla samych lekarzy: czasem trudność sprawia sama diagnoza i wdrożenie skutecznego leczenia!

Atopowe zapalenie skóry (AZS, atopia) to choroba przewlekła – rodzaj alergii, która swoje źródła ma w genach chorego. Jeszcze na początku XX w. jej objawy lekarze stwierdzali u ok. 1 proc. ludności – dziś na atopię z dużym prawdopodobieństwem cierpi 1/3 populacji. Nic więc dziwnego, że już od wielu lat uważa się AZS za chorobę cywilizacyjną. Co gorsza, tej choroby nie da się wyleczyć – odpowiednimi lekami można jedynie minimalizować jej objawy.

Problem z atopią polega na nieprawidłowej odpowiedzi układu odpornościowego na małe dawki antygenów. Nieprawidłowość ta oznacza nadmierne wytwarzanie przeciwciał IgE, skierowanym przeciwko aler-

g e n o m .
Głównym objawem atopii jest ś w i ą d , przy czym najczęściej

nieprawidłowych reakcji organizmu pochodzi z narządów bezpośrednio kontaktujących się z alergenami zewnętrznymi: z układu oddechowego, przewodu pokarmowego i ze skóry.

ATOPIA – CZYLI KONKRETNIE CO?

Atopowe zapalenie skóry (łac. dermatitis atopica) występuje zarówno u dzieci, jak i u dorosłych. Bardzo często w przebiegu tej choroby naprzemiennie występują okresy wygaszania i ponownego nasilania się objawów choroby. Z najnowszych badań wynika, że jej rozwój warunkuje kombinacja czynników genetycznych, środowiskowych i immunologicznych. W największym skrócie AZS to skłonność do reagowania w specyficzny sposób na alergeny środowiskowe – choćby nadmierna i nieprzewidywalna reakcja na pyłki roślin, alergeny pokarmowe, sierść zwierząt i inne alergeny. Skutek jest taki, że pacjent zaczyna cierpieć z powodu kataru siennego, astmy, atopowego zapalenia skóry, spojówek. I to bardzo często już we wczesnym dzieciństwie.



Lepiej nie używać perfumowanych mydeł i aromatyzowanych kosmetyków

DERMATOLOG
lekarz Ewa Kibiłda
Olsztyn, ul. Kopernika 30 (I piętro, pok. 2)
czwartki od 14.30
Rej. tel. 502 656 345
w godz. 19.00-20.00
Rejestracja internetowa
www.dermatolog.biz.pl

154620otr-a-M

SPECJALISTYCZNY GABINET OKULISTYCZNY
Lek. med. Grażyna Soćko-Wojciechowska
Olsztyn, ul. Kopernika 44
(89) 527 42 49
608 424 232
wtorki i czwartki 15.00-18.00
kom. 605-682-131

155220otr-a-M

Prywatny Gabinet Laryngologiczny
dr n. med. Bogdan Kibiłda
LARYNGOLOG
videoskopia krtani, uszu i nosa
Olsztyn, ul. Kopernika 30, p. 1 (I piętro)
Przyjęcia: wtorki i czwartki od 15.30
Rejestracja telefoniczna: w godz. 9-14
tylko pod nr. 505-518-043
w godz. 19.00-19.30 501-518-111
rejestracja przez internet
www.laryngolog.olsztyn.pl

154720otr-a-M

dr n. med. Sławomir Piotrowski
specjalista otolaryngolog
KONSULTACJE
I ZABIEGI OPERACYJNE
DOROŚLI I DZIECI
rejestracja codziennie
od poniedziałku do piątku 8.00-18.00
Olsztyn, ul. Hallera 4B
tel. 89 543 09 94
kom. 603 608 196

152320otr-A-C

STOMATOLOG
LEK. EWA MICKIEWICZ
specjalista protetyki stomatologicznej
Olsztyn, ul. Barcza 48/1
tel. 89 542 67 40
tel. 512 506 756
• pełny zakres stomatologii zachowawczej • protetyka
• RTG zębów • laseroterapia
• wybielanie zębów
• **licówki porcelanowe**

155420otr-A-G

PRYWATNA PRZYPHODNIA LEKARSKA
BINPOL S.C.
10-527 Olsztyn
ul. Partyzantów 80
• ginekologia • stomatologia dzieci i dorosłych
• ortodoncja • chirurgia stomatologiczna
• **USG dorośli i dzieci** (pełny zakres)
• **VIDEO GASTROSKOPIA**
Prosimy o rejestrację telefoniczną w godz. 8⁰⁰ do 18⁰⁰
tel. 89 535-12-77

151320otr-A-G

Moda Optyk E.R. Wójcik
OPTYKA OKULISTYKA OPTOMETRIA
rok założenia 1966
Z NAMI ZOBACZYSZ WIĘCEJ
NOWE KOLEKCJE OPRAW
www.modaoptyk.pl
ul. Warmińska 17, tel. 89 527 02 01
ul. Mickiewicza 4, tel. 89 542 43 17
pl. Konstytucji 3 Maja 3, tel. 89 533 42 39
wieżowiec vis à vis dworca

154820otr-a-M

GABINET MEDYCYN PRACY
specjalista medycyny pracy, internista
Elżbieta Kalinowska
Wojewódzki Zespół Lecznictwa Psychiatrycznego
Olsztyn, al. Wojska Polskiego 35, pok. 16
wt., czw. 16.00-17.00
tel. kom. 605-201-410
• badania profilaktyczne pracowników
• badania kierowców
• porady internistyczne

155620otr-a-M

NZOZ S.SZYMAŃSKI
Olsztyn
ul. gen. Hallera 4B
tel. 89 543-09-94
• oddział chirurgii szczękowej – umowa z NFZ
• implantologia stomatologiczna
• stomatologia zachowawcza • protetyka
• kompleksowe bezbolesne leczenie zębów w znieczuleniu ogólnym

152120otr-A-G

PRZYCZYNY

Tak naprawdę przyczyn rozwoju atopowego zapalenia skóry jeszcze nikt do końca nie ustalił. Prawdopodobnie musi dojść do kombinacji kilku różnych rodzajów zaburzeń. Przede wszystkim musi wystąpić zaburzenie struktury naskórka i upośledzenie jego funkcjonowania. Z drugiej strony także układ odpornościowy musi jakby wykazywać skłonność do reakcji alergicznych oraz produkcji dużych ilości czynników zapalnych. W którą jednak stronę zachodzi ciąg przyczynowo- skutkowy — tego wciąż nie wiemy.

Z PEWNOŚCIĄ ROZWOJOWI ATOPII SPRZYJAJĄ NIEKTÓRE CZYNNIKI ŚRODOWISKOWE. TAK JAK W PRZYPADKU INNYCH CHOROŃ ALERGICZNYCH, JEDNĄ Z PRZYCZYŃ NAZYWA SIĘ „HIPOTEZĄ NADMIERNEJ HIGIENY”.

Innymi słowy, ograniczanie kontaktu dziecka już w zaraniu żywota z różnymi, choćby i mało higienicznymi substancjami, oraz styl wychowania w tzw. sterylnych warunkach — uniemożliwiają prawidłowy rozwój układu immunologicznego i powodują występowanie rozmaitych reakcji nadwrażliwości w późniejszych etapach życia.



Fot. pixabay.com

Atopowe zapalenie skóry zaczyna się od zaczerwienienia i suchości skóry

Nie bez znaczenia są także czynniki psychologiczne — one też mogą przyczyniać się do występowania zaostrzeń procesu chorobowego. Szkopuł bowiem w tym, że objawy AZS często nasilają się w tych chwilach, gdy chorzy doświadczają silnych emocji bądź znajdują się w sytuacji stresowej.

OBJAWY

Zaczyna się od zaczerwienienia i suchości skóry. Krótco później pojawia się też swędzenie i skłonność do powtarzających się za-

każeń bakteryjnych. Przy czym zmiany na skórze mogą obejmować całą powierzchnię skóry, ale najczęściej występują na zgięciach łokciowych i kolanowych, na twarzy i szyi.

BARDZO CZĘSTO WRAZ Z AZS PACJENT CIERPI TEŻ NA INNE SCHOROZENIA ATOPOWE: ASTMĘ OSKRZELOWĄ, SEZONOWY LUB PRZEWLEKŁY KATAR SIENNY ORAZ ALERGICZNE ZAPALENIE SPOJÓWEK.

W najostrzejszej fazie atopowego zapalenia skóry mogą pojawiać się też wyraźnie odgraniczone od skóry otoczenia rumienie, którym towarzyszyć będą nadżerki, pęcherzyki i grudki. W przebiegu stanu zapalnego gołym okiem widać też, jak łuszczy się naskórek.

U DZIECI AZS PRZEBIEGA NIECO INACZEJ I DO 2. ROKU ŻYCIA DAJE NA SKÓRZE NIEWIELKIE ZMIANY, KTÓRE NAJCZĘŚCIEJ POJAWIAJĄ SIĘ NA POLICZKACH, OWŁOSIONEJ SKÓRZE GŁOWY I CZOLE. ATAKUJĄ TEŻ SKÓRĘ W ZGIĘCIACH STAWOWYCH — ŁOKCIOWYCH, PODKOLANOWYCH, NADGARSTKÓW.

Następnie, między 3. a 11. rokiem życia zmiany koncentrują się przede wszystkim w obrębie zgięć stawów. Natomiast u starszych dzieci i u dorosłych zmiany dotknąć mogą grzbietów rąk. Rzadko, ale jednak dochodzi do erytrodemii — zmiany zajmują całą powierzchnię skóry chorego.

Jeśli zatem u siebie lub u dziecka zaobserwujecie którekolwiek z wymienionych tu objawów — zalecam natychmiastową wizytę u lekarza rodzinnego. Im szybciej postawi diagnozę — tym skutki i uciążliwość atopii będą was mniej nękać.

REKLAMA

Lecznica Chirurgiczno-Ortopedyczna „ESKULAP”
10-177 Olsztyn, ul. Brzozowa 14
tel. 89 523 91 31, tel./fax 89 523 52 44

Lekarze specjaliści:
Witold Kołtun
Robert Surus
Andrzej Wencław
Danuta Orłowska-Kołtun
Damian Deresiewicz
Krzysztof Kaźmierczak
Artur Makowski

Poradnie:
• urazowo-ortopedyczna
• preluskacyjna z USG
• zabiegi artroskopowe

Zabiegi operacyjne w ramach „chirurgii jednego dnia”

Rejestracja telefoniczna pn.-czw. 10.00-16.00

Umowa z NFZ

152220otr-A-C

CENTRUM REHABILITACJI NIEBIESKI HAMAK
dr n. med. Agnieszka Biernacka

Specjalista rehabilitacji medycznej:
• konsultacje rehabilitacyjne dzieci i młodzieży
• diagnostyka neurorozwojowa niemowląt

Informacja i rejestracja codziennie w godzinach 9:00-19:00 pod nr telefonu
665-282-412

Olsztyn, ul. Leśna 2

151120otr-A-M

dr n. med. MACIEJ BIERNACKI
SPECJALISTA CHIRURGII OGÓLNEJ I ONKOLOGICZNEJ

• chirurgia ogólna • chirurgia onkologiczna
• żyłki • przepukliny • usuwanie drobnych zmian skórnych • leczenie chorób piersi
• leczenie nowotworów przewodu pokarmowego

Olsztyn, al. Wojska Polskiego 39 (Lancet)
89 535 72 80 od godz. 13⁰⁰, 508 36 26 52

156020otr-A-G

LSZTYŃSKIE EKARZE SPECJALIŚCI
NEUROCHIRURG

rej. codziennie w godz. 8⁰⁰-18⁰⁰
89 535 25 48
502 323 935

dr n. med. Mirosław Smółka

Olsztyn, ul. Kopernika 1
poniedziałki 15.00-18.00

155320otr-A-M

Gabinet Urologiczny
USG układu moczowego
(pełny zakres badań urologicznych)

lek. med.
RYSZARD MAREK
Olsztyn, ul. Żytnia 74
pon. 16.00-18.00
tel. 89 527-81-48
tel. 604 552 518

155820otr-A-G

Bogdan Krasucki
Ginekolog — USG
sonda brzusna i pochwowa

Nowy adres: Olsztyn
ul. Kazimierza Jagiellończyka 10/4L
pn., pt. 15.00-18.00
rejestracja 89-533-59-15
(8.00-16.00)
tel. kom. 604-077-239

155120otr-A-M

NZOZ „ARTERIA”
PRYWATNE SPECJALISTYCZNE CENTRUM CHOROŃ NACZYŃ

Olsztyn, ul. Kopernika 30 (parter, lok. 14, 15) pn.-pt., rej. w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰, tel. 89 534-55-65

CHOROBY ŻYŁ I TĘTNIC

• diagnostyka • leczenie zachowawcze
• skleroterapia żyłaków
• laserowe leczenie żyłaków!!!
• leczenie operacyjne żyłaków

Specjaliści chirurgii naczyniowej i ogólnej:
Mariusz Błoniecki | Rafał Dryzner
Piotr Malinowski

Maciej Sadowski tel. 89 509 344 667
www.arteria.olsztyn.pl

152520otr-A-C

Lek. med.
Artur ZALEWSKI
specjalista chirurg
Chirurgia Ogólna

LANCET, Olsztyn
ul. Wojska Polskiego 39
środa 17⁰⁰-19⁰⁰
tel. rej. 89 535-72-80
po 13⁰⁰ codziennie

152820otr-A-C

Roman Łeśiów
UROLOG

• leczenie zachowawcze i operacyjne
• USG układu moczowego
• cystoskopia, zabiegi operacyjne
• uroflometria

rejestracja Olsztyn, od godz. 13⁰⁰
Lancet 89 535 72 80
al. Wojska Polskiego 39

153120otr-A-G

Lech Mickiewicz
GINEKOLOG

• sonda pochwowa
• cytologia
• antykoncepcja

Olsztyn
ul. Barcza 48/1
poniedziałki, czwartki od godz. 15.00
rej. tel. kom. 601-952-165

155520otr-A-M

PIELĘGNACJA SKÓRY Z AZS

Przede wszystkim regularne, systematyczne nawilżanie i natłuszczenie skóry — w atopii to podstawa. Już kąpiel osoby z atopią skórą powinna spełniać określone warunki: jej czas trwania nie powinien przekraczać 15 minut, a temperatura wody nie powinna przekraczać 33-34 st. C. Warto też dodawać do wody kilka kropel emulsji, płynu lub olejku mineralnego o pH 5,5: nawilżą i natłuszcza skórę, a dodatkowo pomogą kontrolować świąd i pozwolą ograniczyć stosowanie miejscowych preparatów przeciwzapalnych. Podrażnienia skórne łagodzi też kąpiel z dodatkiem krochmalu.

Ktokolwiek cierpi na atopię, po kąpieli, zamiast pocierać skórę, powinien delikatnie osuszyć ją miękkim ręcznikiem, a jakieś 5 minut później — zastosować na całej powierzchni jeden z preparatów nawilżająco-natłuszczających o neutralnym pH i miejscowe leki prze-



fot. pixabay.com

Objawy AZS często nasilają się w stresujących sytuacjach

ciwzpalne. Preparaty przeznaczone do kąpieli leczniczej, zawierające środki przeciwbakteryjne, należy stosować jedynie w sytuacji, gdy dojdzie do nadkażenia bakteryjnego.

Nie zalecam natomiast perfumowanych mydeł, soli kąpielowych i aromatyzowanych produktów kosmetycznych. Do natłuszczenia skóry wystarczą łagodne kremy

z dodatkiem lanoliny, olej lniany, oliwa z oliwek.

Nie bez znaczenia jest też dobór właściwej odzieży: powinna być w miarę luźna i z delikatnych włókien naturalnych — tylko one nie podrażniają skóry.

PROFILAKTYKA

Zaczyna się już od wieku niemowlęcego, kiedy to mama powinna karmić piersią, ale też przestrzegać zdrowej diety, ograniczyć kontakt dziecka z alergenami, a co najważniejsze — rozszerzać jego dietę o stałe pokarmy. Pamiętajmy też o odpowiedniej pielęgnacji skóry dziecka i unikaniu infekcji skórnych. Co ważne, stany zapalne w jamie ustnej czy ropa na migdałach też mogą nasilać zmiany skórne — im wcześniej zajmiemy się zatem przeziębieniem, tym lepiej.

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA

KAMPANIA INFORMACYJNA

JESTEŚ TYM, CO JESZ

Warmińsko-Mazurski Oddział Wojewódzki NFZ przypomina o zasadach zdrowego odżywiania. Zbilansowana dieta to przede wszystkim profilaktyka, która może nas uchronić przed chorobami, a także sprawić, że będziemy się dobrze czuli bez względu na porę roku.

Internetowy serwis diety.nfz.gov.pl działa już od dłuższego czasu i cieszy się dużą popularnością. Sukcesywnie uzupełniany jest o nowe rozwiązania, które ułatwiają korzystanie z bezpłatnych diet. Żeby mieć pełny dostęp do serwisu, należy zarejestrować się na stronie diety.nfz.gov.pl i utworzyć bezpłatne konto. Wystarczy podać swój adres e-mail oraz ułożyć hasło. Dostępne w serwisie jadłospisy oparte są na diecie DASH, która stworzona jest na bazie dań bogatych w warzywa i owoce, niskotłuszczowe produkty mleczne, pełnoziarniste produkty zbożowe, suche nasiona roślin strączkowych, ryby i owoce morza, chude drób, orzechy i nasiona, oleje roślinne. Ogromną zaletą diety DASH jest przygotowywanie dań z dostępnych produktów oraz nieskomplikowane przepisy kulinarne smacznych potraw.

PO PIERWSZE
PROFILAKTYKA

By najlepiej wybrać dla siebie właściwą kaloryczność oraz sprawdzić swój wskaźnik BMI, należy podać: płeć, wagę, wzrost, wiek, aktywność fizyczną. Na tej podstawie wyliczona zostaje minimalna kaloryczność dzienna oraz wskaźnik BMI. – Dietoprofilaktyka służy utrzymaniu dobrego stanu zdrowia lub jego polepszeniu. Pomaga zmniejszyć prawdopodobieństwo wystąpienia chorób lub zaburzeń zdrowia, na przykład cukrzycy, otyłości, nadciśnienia tętniczego, chorób serca i układu krą-



żenia, osteoporozy, próchnicy czy nowotworów – informuje Magdalena Mil z Warmińsko-Mazurskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ.

WYBIERZ DIETĘ

Na stronie diety.nfz.gov.pl znajdziemy wskazówki, jak dobrać dietę do naszych potrzeb i stanu zdrowia. Narodowy Fundusz Zdrowia proponuje jadłospisy oparte na następujących dietach:

• DASH CLASSIC

To dieta, w której produkty charakteryzują się niskim stopniem przetworzenia.

Tak urozmaicona dieta zapewnia odpowiednią do potrzeb ilość składników odżywczych oraz realizację zapotrzebowania energetycznego.

• DASH WEGE

To propozycja dla osób, które chciałyby połączyć zasady zdrowego odżywiania z jednoczesną eliminacją z diety mięsa i jego przetworów. Potrawy DASH Wege są doskonałym wprowadzeniem w świat diet roślinnych, przy jednoczesnym zapewnieniu odpowiedniej ilości takich składników jak: węglowodany złożone, białko, błonnik pokarmowy, wielonasyco-

NFZ
Narodowy Fundusz Zdrowia

ne kwasy tłuszczowe, karotenoidy, kwas foliowy, witaminy C i E, witaminy z grupy B oraz magnez, cynk.

• DASH SENIOR

Osoby starsze, ze względu na specyfikę fizjologii, mogą być narażone na niedobory wielu składników odżywczych. Urozmaicone menu osób po 65 roku życia to podstawa ich zdrowia. Z pomocą przychodzi DASH Senior, czyli kombinacja urozmaiconych i prostych w przygotowaniu dań, które zapewnią menu bogate w różnorodne składniki odżywcze niezbędne do prawidłowego funkcjonowania organizmu.

• DASH CUKRZYCA

Sposób odżywiania oparty na zasadach diety DASH Cukrzycy jest doskonałym elementem postępowania terapeutycznego osób z cukrzycą (szczególnie typu 2). Urozmaicona dieta bogata w produkty o niskim indeksie glikemicznym i błonnik pokarmowy jest ważnym narzędziem w walce z chorobą, jak również zagrożeniami związanymi z jej powikłaniami.

• DASH NADCIŚNIENIE

Propozycje menu DASH Nadciśnienie to połączenie kluczowych elementów dietetycznych w leczeniu nadciśnienia tętniczego, takich jak: zmniejszenie spożycia soli przy równoczesnym zwiększeniu spożycia potasu, zwiększenie ilości warzyw i owoców, ryb i owoców morza, produktów zbożowych pełnoziarnistych, z dodatkiem orzechów i nasion, przy redukcji spożycia czerwonego mięsa i słodczy.

• DASH HASHIMOTO

Głównym założeniem diety DASH Hashimoto jest zadbanie o odpowiednią realizację zapotrzebowania na składniki odżywcze (szczególnie te wykorzystywane do syntezy hormonów tarczycy). Składniki ważne w diecie to jod, żelazo, cynk, selen, witaminy A, D, witaminy z grupy B, wielonienasycone kwasy tłuszczowe oraz białko, węglowodany o niskim indeksie glikemicznym.

• DASH ZAPARCIA

W tej diecie duży nacisk położono na zwiększenie podaży warzyw, owoców, produktów zbożowych pełnoziarnistych (źródło błonnika pokarmowego) oraz produktów mlecznych fermentowanych i płynów. U podstaw leczenia zaparc – niezależnie od ich przyczyny – leży potrzeba zmiany stylu życia poprzez zwiększenie aktywności fizycznej i modyfikację nawyków żywieniowych.

GDZIE ZAMÓWIĆ OGŁOSZENIE DROBNE?

www.nadajogloszenie.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ Olsztyn, plac Józefa Bema 5

tel. (89) 539-74-80, tel. (89) 539-74-81
b.ogloszen@gazetaolsztyńska.pl
czynne pon.-pt. godz. 7.00-15.00, sob. **nieczynne**

Barczewo, ul. Wojska Polskiego 7

☎ tel./fax (89) 674-04-90, czynne pn.-pt. 9.00-17.00
sob. 9.00-13.00

Bartoszyce, pl. Konstytucji 3 Maja 29 (Biuro turystyczne IKAR)

☎ tel./fax (89) 762-27-11, czynne pn.-pt. 9.00-17.00,
sob. 9.00-15.00

Biskupiec, ul. Topiel 2

☎ tel./fax (89) 715-32-50, kom. 509-520-160
czynne pn.-pt. 8.00-16.00, sob. 8.15-12.30

Elbląg, ul. Rybacka 35

☎ tel./fax (55) 236-16-99, czynne pn.-pt. 8.00-16.00,
soboty nieczynne

Mitakowo, ul. Olsztyńska 16 (Urząd Miasta)

☎ tel. (89) 757-83-31, czynne pn., wt., czw.: 8.00-15.00
śr. 8.00-17.00, pt. 8.00-13.00, soboty nieczynne

Mrągowo, ul. Ratuszowa 5

(Mrągowska Agencja Turystyczna „MAT”)
☎ tel./fax (89) 741-81-51, czynne pn.-pt. 9.00-16.00,
soboty nieczynne

Nidzica, ul. Traugutta 20 (Gminna Spółdzielnia „SCH”)

☎ tel. (89) 625-21-20, fax (89) 625-26-98
czynne pn.-pt. 7.00-15.00, soboty nieczynne

Olsztynek, ul. Chopina 29 (Miejski Dom Kultury)

☎ tel./fax (89) 722 38-76, czynne pn.-pt. 8.00-16.00,
soboty nieczynne

Szczytno, ul. Odrodzenia 18 (PTU „Mazur-Pol”)

☎ tel./fax (89) 624-31-48, (89) 624 55 74
czynne pn.-pt. 8.00-17.00, sob. nieczynne

Ogłoszenia drobne zamieszczone
w „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ” i „DZIENNIKU ELBLĄSKIM”
ukazują się równocześnie na stronie
www.drobniaak.pl

Nekrologi i kondolencje zamieszczone
w „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ” i „DZIENNIKU ELBLĄSKIM”
oraz tygodnikach lokalnych ukazują się równocześnie
na stronie **www.pozegnania.net**
ZAPAL WIRTUALNĄ ŚWIECZKĘ

ZWIERZĘTA

kupię

!!! SKUP BYDŁA, GOTÓWKA,
SZYBKI ODBIÓR, 512-235-693

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL,
503-103-703

PRACA

dam pracę

DLA mężczyzny w gospodarstwie
rolnym tel. 797-580-971

KIEROWCA CE, 604-534-860

PANIĄ do dozoru i sprzątnięcia,
(89) 526-64-12

ZATRUDNIĘ kierowcę wywrotki tel.
502-587-305

USŁUGI

budowa | remont

HYDRAULIK, 501-209-794

NAPRAWA okien, rolet, 504-720-494,

STUDNIE wiercone do domów jednorodzinnych i nawadnianie. Pompy ciepła, 508-609-152

inne

SZYCIE kołder, 665-434-450

NAUKA

ANGIELSKI, 517-636-777

RÓŻNE

sprzedam

DREWNO kominkowe brzoza 110
zł/mp, sosna 80zł/mp, 504-240-740

DREWNO opałowe, 693-797-778

ROLNICTWO

produkty rolne

KUPIĘ: ZBOŻA paszowe, konsumpcyjne. FHU ANIMAR.Tel.694-508-207

SKUP ZBÓŻ KUPI: zboża paszowe, konsumpcyjne.TEL.606-505-511

Ewie Ryńskiej

wyrazy głębokiego współczucia i żalu z powodu śmierci

Teścia

składają koleżanki i koledzy z TVP3 Olsztyn
Jesteśmy z Tobą.

514210pb1-A -P

*Śmierć nie jest kresem naszego istnienia.
Żyjemy w naszych dzieciach
i następnych pokoleniach.
Albowiem to dalej my,
a nasze ciała to tylko zwiędłe liście
na drzewie życia.*

Albert Einstein

mp-otbr-6786

Pani

Katarzynie Krzymowskiej

wyrazy współczucia z powodu śmierci

Taty

składają dyrektor i pracownicy Warmińsko-Mazurskiego
Biura Planowania Przestrzennego w Olsztynie
i Filii w Elblągu

509210pb1-a-M

Najszczęśliwsze kondolencje

Rodzinie zmarłego

Lubomira Worobla

byłego Prezesa i Członka
Zarządu UKS Trójeczka Olsztyn

składają
zawodnicy, trenerzy i Zarząd
UKS Trójeczka Olsztyn

506210pb1-A-G

*Śmierć nie jest kresem naszego istnienia, żyjemy w naszych dzieciach
i następnych pokoleniach. Albowiem to dalej my, a nasze ciała
to tylko zwiędłe liście na drzewie życia.*

A. Einstein

Koleżance

Monice Worobel

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Męża

składają Dyrektor i pracownicy
Przedszkola Miejskiego nr 17 w Olsztynie

508210pb1-A -P

Pani lek. wet.

Iwone Sienkiewicz

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Taty

składają Warmińsko-Mazurski Wojewódzki Lekarz Weterynarii
oraz koleżanki i koledzy
z Wojewódzkiego Inspektoratu Weterynarii w Olsztynie

503210pb1-A -P

Pani **Dr Elżbiecie**

Terech-Majewskiej

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Matki

składają współpracownicy z Katedry Epizootologii
Wydziału Medycyny Weterynaryjnej UWM w Olsztynie

500210pb1-A -P

Naszej koleżance Joasi Kubiak i Jej Najbliższym

wyrazy głębokiego współczucia oraz z serca płynące słowa otuchy
z powodu śmierci

Brata

składają koleżanki i koledzy z Olsztyńskiego Chóru Kameralnego
COLLEGIUM MUSICUM

497210pb1-A -P

Pani **Dorocie Pieniak**
Pielęgniarka WSSD Olsztyn

oraz Jej Najbliższej Rodzinie

wyrazy współczucia z powodu odejścia do Domu Pana
ukochanego Ojca

Czesława Kosakowskiego

składają koleżanki i współpracownicy z Kliniki Pediatrii II

486210pb1-A-G

616170pb1-AH-K



31419opb1-a-C

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 29 stycznia 2021 r. zmarł

Nasz Kochany

Mąż, Tata, Teść, Dziadek i Brat

ś. † p.

Adam Deoniziak

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się

4 lutego 2021 r. (czwartek) o godz. 13.30

mszą świętą pogrzebową

w kościele pw. NSPJ przy ul. Kopernika.

Ceremonia pochowania

odbędzie się na cmentarzu komunalnym

przy ul. Wadąskiej (Dywity).

Kondukt żałobny od głównej bramy cmentarza.

Pogrążona w żałobie rodzina

49421opb1-A-G

Z bólem zawiadamiamy,
że w wieku 98 lat odeszła od nas na zawsze
droga Mama, Babcia i Prababcia

ś. † p.

Henryka Frydrych

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 5 lutego

2021 r. o godz. 13.00 Mszą Świętą w kościele

pw. Chrystusa Odkupiciela Człowieka

przy ul. Wyszyńskiego, po której nastąpi

wyprowadzenie na cmentarz komunalny

przy ul. Poprzecznej.

Córka z rodziną

51221opb1-a-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 26 stycznia 2021 r.
w wieku 69 lat odszedł nasz ukochany
Mąż, Tata i Dziadek

ś. † p. **Edward Kalinowski**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w piątek, 5 lutego 2021 r., o godz. 11.30

modlitwą różańcową w kościele pw. św. Katarzyny w Brąswaldzie.

O godz. 12.00 zostanie odprawiona msza święta żałobna.

Ceremonia pochowania odbędzie się

na cmentarzu parafialnym w Brąswaldzie.

Pogrążona w żałobie rodzina

47321opb1-A-G

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 2 lutego 2021 r. w wieku 77 lat

zmarł Nasz

Kochany Mąż, Tata, Dziadek i Brat

ś. † p.

Andrzej Nowak

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się

5 lutego 2021 r. o godz. 10.00 Mszą Świętą

w kościele pw. Chrystusa Odkupiciela Człowieka

przy ul. Wyszyńskiego (górny kościół).

Ceremonia pochowania urny

odbędzie się na cmentarzu komunalnym

przy ul. Poprzecznej.

Wdzięczna Bogu za Dar Jego Życia
rodzina

51321opb1-A -P

Z głębokim smutkiem
żegnamy ukochanego Męża, Tatę i Dziadka

ś. † p.

**Leszka Witolda
Lewandowskiego**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 5 lutego 2021 r.

o godz. 14.00 Mszą Świętą w kościele pw. św. Józefa

przy ul. Jagiellońskiej, po której nastąpi wyprowadzenie

na cmentarz komunalny przy ul. Poprzecznej.

Pogrążona w żałobie rodzina

Ad-2.02

Nie umiera ten, kto trwa w sercach i pamięci naszej

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszego Kolegi z boiska,
zapalonego piłkarza, wspaniałego człowieka i oddanego kibica

Lubomira Worobla

Lubek, jesteśmy zrozpaczeni, że nie zaliczysz już z nami żadnej jednostki treningowej...

Na zawsze pozostaniesz w naszych sercach i wspomnieniach.

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia

Rodzinie i Bliskim

składają koledzy i przyjaciele z boiska, którzy mieli szczęście go poznać



50121opb1-A -P



ARKADIA

Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

Zbigniew Jarmużewski Joanna Kamińska Andrzej Domasiewicz
kom. 602 514 880 kom. 691 410 360 kom. 602 514 888

Gwarantujemy godną
i kulturalną postugę

614419opb1-a -K



KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI

Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2

☎ 89 67 77 100, kom 530 308 308

GODNIE - SOLIDNIE - Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-a-M



**USŁUGI
POGRZEBOWE**

ARKA

Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A

☎ 89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24

(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)

☎ 89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-g-M



dawniej **market**

OLSZTYN 895 355 300
ul. Lengowskiego 18-20 602 327 277

BISKUPIEC 897 152 093
ul. Armii Krajowej 4 608 680 642

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

614219opb1-E-G

Polscy kibice znowu uwierzyli w piłkę ręczną

PIŁKA RĘCZNA || Występ Polaków należy zaliczyć na plus, chociaż na pewno po meczu z Niemcami został spory niedosyt. Zwycięstwo dałoby nam spory sukces, czyli dziewiąte miejsce na świecie – mówi Jarosław Knopik, trener Warmii Energi Olsztyn.



Fot. Rafał Rusek/PresFocus

Sztab trenerski polskiej reprezentacji (od lewej): Patryk Rombel, Sławomir Szmal i Bartosz Jurecki

- Przed decydującymi meczami mistrzostw świata trzymał pan kciuka za Szwedów oraz Hiszpanów, więc można powiedzieć, że miał pan 50-procentową skuteczność.

- Kibicowałem tym zespołom, ale zdawałem sobie sprawę, że przed nimi bardzo ciężkie zadanie. Przecież Francja to najlepszy zespół XXI wieku, a Dania broniła mistrzowskiego tytułu.

TAKIEGO FINAŁU JEDNAK SIĘ SPODZIEWAŁEM, BO SZWEDZI ZAGRALI ZESPOŁOWO I W OBRONIE, I W ATAKU. KAŻDY ZAWODNIK WIEDZIAŁ, CO MA ROBIĆ NA BOISKU, W EFEKCIE W PEWNYM MOMENCIE PIERWSZEJ POŁOWY BRAMKI ZDOBYWAŁO TYLKO CZTERECH DUŃCZYKÓW, NATOMIAST ICH BRAMKARZA POKONAŁO AŻ DZIEWIĘCIU SZWEDÓW.

Generalnie finał stał na bardzo wysokim poziomie, a o porażce Szwedów zadecydowały trzy osoby: Niklas Landin w bramce, kreujący grę Mikkel Hansen oraz trener Nikolaj Jacobsen, który podjął wiele kluczowych decyzji kadrowych. Co prawda wcześniej na tym turnieju Landin nie bronił na jakimś rewelacyjnym poziomie, bo było to około 30 procent, dla porównania Adam Morawski był o pięć procent lepszy, co jest ogromną różnicą, ale Landin w finale bronił za to w kluczowych momentach. M.in. obronił dwa karne oraz kilka sytuacji sam na sam, gdy rywale rzucali z szóstego metra. No i przede wszystkim zatrzymał szwedzkich skrzydłowych. Przypomnę, że w półfinale z Francją dwaj skrzydłowi zdobyli w sumie aż 19 bramek, natomiast w meczu z Danią nie istnieli. Szwedzi rozgrywali akcje zgodnie z planem, na koniec piłka trafiała na czystą pozycję na

skrzydło, po czym na drodze stawał im Landin, który odbił aż 15 piłek.

- Jednak srebrny medal to i tak dla Szwedów olbrzymi sukces, bo ostatni raz na podium mistrzostw świata stanęli 20 lat temu.

- Rzeczywiście mają się z czego cieszyć, bo przecież kilku zawodników z wyjściowego składu nie mogło uczestniczyć w tym turnieju. Poza tym w szwedzkiej kadrze zachodzi właśnie zmiana pokoleniowa, a nowy trener Glenn Solberg ma inny pomysł na prowadzenia reprezentacji.

- Nieobecnych zastąpili gracze, którzy w szwedzkiej kadrze rozegrali zaledwie po kilkanaście meczów!

- Ale oni nie wzięli się znikąd, bo część z nich gra na co dzień w Bundeslidze, zna smak Ligi Mistrzów, a na swoim koncie ma m.in. medale mistrzostw Europy juniorów lub młodzieżowców. Doświadczenie i umiejętności - mimo krótkiego reprezentacyjnego stażu - więc Szwedzi mają.

W EGIPCIE PRZYJEMNIE PATrzyŁO SIĘ NA ICH GRĘ, NO I OSTATECZNIE ODNIEŚLI SUKCES, CHOCIAŻ NA PEWNO TUŻ PO FINALE CZULI OLBRZYMIE ROZCZAROWANIE, BO TYTUŁ BYŁ TAK BLISKO. ZAGRALI BARDZO DOBRZE, ALE PRZEGRALI, BOWIEM ZDERZYLI SIĘ Z DUŃSKĄ ŚCIANĄ.

- I obrońcą mistrzowskiego tytułu!
- Dokładnie.

- Mistrzostwa po raz kolejny potwierdziły dominację Europy, ponieważ w XXI wieku na podium spoza naszego kontynentu udało się wdrzeć tylko Katarowi, ale duża w tym była zasługa sędziów, o czym m.in. w półfinale przekonali się w 2015 roku Polacy.

- Jednak trzeba oddać Katarowi, że w Egipcie sprawił olbrzymią niespodziankę, bo poradził sobie z rewelacyjną Argentyną. Ale „czarnym koniem” imprezy okazali się gospodarze, ponieważ dotarli aż do ćwierćfinału, w którym przegrali z Danią dopiero po dwóch dogrywkach.

- Generalnie w Europie dochodzi chyba do zmiany warty, bo niedawne potęgi odchodzą w cień, liżąc rany. Mam tu na myśli Niemców i Chorwatów.

- Chorwaci w końcu muszą przejść zmianę pokoleniową, muszą rozstać się z wielkimi nazwiskami, natomiast na słaby wynik Niemców wpłynęła nieobecność kilku zawodników, którzy z powodu koronawirusa zrezygnowali z przyjazdu do Egiptu.

ALE SPORT NIE ZNOSI PRÓŻNI, WIĘC CORAZ WIĘKSZĄ ROLĘ ODGRYWAJĄ SKANDYNAWOWIE, BO W CZOŁÓWCE LICZĄ SIĘ TERAZ DUŃCZYCY, SZWEDZI I NORWEGOWIE. WSZĘDZIE SĄ BARDZO DOBRE PROJEKTY, UZNANI TRENERZY I – CO NAJWAŻNIEJSZE – MŁODE KADRY.

- A jest jeszcze Islandia, która jeśli w piłce nożnej potrafiła dołączyć do europejskiej czołówki, to tym bardziej jest w stanie zrobić to w piłce ręcznej.

- Na pewno Islandczycy mogą dołączyć do szerokiej czołówki (w Egipcie zajęli dopiero 20. miejsce - red.), ale oni już teraz na praktycznie każdej imprezie biją się o wyjście z grupy lub awans do ćwierćfinałów.

- Warto przypomnieć, że w 2010 roku Islandia zdobyła brązowy medal mistrzostw Europy, w decydującym meczu ogrywając... Polaków.

- To tylko pokazuje, że są w czołówce, chociaż może akurat w tym momencie są trochę słabsi od wymienionej już skandynawskiej trójki.

- A co z Francją, najlepszym zespołem XXI wieku, który z drugiej imprezy mistrzowskiej z rządu wrócił bez medalu?

- Coś tam nie do końca ostatnio funkcjonuje, chociaż w przegranym z Hiszpanami meczu o trzecie miejsce zagrali bardzo dobrze.

- Tyle że znowu fatalnie zaczęli, bo po siedmiu minutach przegrywali 2:7. Od razu przypomniał się wcześniejszy mecz z Węgrami, który Francuzi zaczęli od 1:7, z tym że wtedy zdołali odrobić straty.

- Rzeczywiście mają takie fragmenty, w których hurtowo tracą bramki, a sami nic nie zdobywają. W tej chwili nie wiemy, w którą stronę Francuzi pójdą. Myślę, że decyzja co do kierunku zmian zapadnie dopiero po igrzyskach w Tokio, jeśli do nich dojdzie. Ale trzeba się liczyć z tym, że doświadczeni gracze typu Luc Abalo czy Nikola Karabatić (obaj mają po 37 lat - red.) zakończą przygodę z reprezentacją. A wtedy przyjdzie czas na młodych zawodników, którzy już są, już grają w mocnych klubach i tylko czekają na swoją szansę.

- Skoro wspominał pan o mocnych klubach, to powody do zadowolenia po tych mistrzostwach ma Łomża Vive Kielce.

- Oczywiście. Przecież Andreas Wolff, bramkarz kieleckiego klubu, zatrzymał nas w meczu z Niemcami, Nicolas Tournat zagrał na rewelacyjnej skuteczności, bo podczas całego turnieju chyba tylko raz pomylił się z koła, a bracia Alex i Daniel Duszejbajewowie oraz Angel Fernandez poprowadzili Hiszpanów do brązowego medalu.

NA TYM NIE KONIEC, BO PRZECIEŻ W KIELCACH GRAJĄ TEŻ TOMASZ GĘBAŁA, SZYMON SIĆKO, MICHAŁ OLEJNICZAK I ARKADIUSZ MORYTO. KIEDY WSZYSCY WRÓCĄ JUŻ DO KIELC, TO O DOBRY WYNIK W LIDZE MISTRZÓW MOŻEMY BYĆ SPOKOJNI. MOŻE NAWET SKOŃCZY SIĘ TO DRUGIM TRIUMFEM MISTRZÓW POLSKI W TYCH ROZGRYWKACH.

- To jednak dopiero melodia przyszłości, więc porozmawiajmy jeszcze

o mistrzostwach świata, a konkretnie o Polakach, bo ich występ chyba możemy uznać za udany, chociaż wykorzystany ostatni rzut w meczu z Niemcami dałby nam nie trzynaste, a dziewiąte miejsce. Wielu z nas obawiało się jednak, że będzie tak jak na mistrzostwach Europy, czyli trzy porażki i do domu.

- No i pewnie nikt by się nie zdziwił, gdyby tak się stało, dlatego występ polskiej reprezentacji należy zaliczyć na plus, chociaż na pewno po meczu z Niemcami został spory niedosyt.

ZWYCIĘSTWO DAŁOBY NAM SPORY SUKCES, CZYLI DZIEWIĄTE MIEJSCE, ALE BĘDZIEMY PAMIĘTAĆ TEŻ O BARDZO DOBRYM POJEDYNKU Z HISPANIĄ, KTÓRY PRZEGRALIŚMY ZALEDWIE JEDNĄ BRAMKĄ, ORAZ ZDECYDOWANE ZWYCIĘSTWO Z BRAZYLIA.

Ważniejsze jest jednak to, że polscy kibice znowu uwierzyli w piłkę ręczną, że znowu mogli ogadać handball na najwyższym poziomie. I to jest chyba najważniejsze zwycięstwo biało-czerwonej reprezentacji.

- A którzy zawodnicy już niedługo mają szansę pójść śladami Szmala, Bieleckiego czy braci Jureckich?

- Na pewno ci wszyscy, którzy grają w Kielcach, bo w tym klubie czynią olbrzymie postępy niemalże z tygodnia na tydzień. Dotyczy to także zawodników Orlen Wisły Płock, która gra w Lidze Europejskiej (Adam Morawski, Przemysław Krajewski, Michał Daszek - red.). A przecież mamy też Polaków w Bundeslidze, która w piłce ręcznej jest niczym Premier League w futbolu (Maciej Majdziński, Piotr Chrapkowski i Maciej Gębała - red.). No i nie zapominajmy o Kamilu Syprzaku, kołowym francuskiego PSG.

Z nich wszystkich, jeśli tylko zdrowie dopisze, trener Partyk Rombel i polscy kibice powinni mieć wiele powodów do radości już za dwa lata, kiedy odbędą się u nas i w Szwecji następne mistrzostwa świata.

ARTUR DRYHNYCZ

MŚ 2021

1. Dania, 2. Szwecja, 3. Hiszpania, 4. Francja, 5. Węgry, 6. Norwegia, 7. Egipt, 8. Katar, 9. Słowenia, 10. Portugalia, 11. Argentyna, 12. Niemcy, 13. **Polska**, 14. Rosja, 15. Chorwacja, 16. Szwajcaria, 17. Białoruś, 18. Brazylia, 19. Japonia, 20. Islandia, 21. Bahrajn, 22. Algieria, 23. Macedonia Północna, 24. Urugwaj, 25. Tunezja, 26. Austria, 27. Chile, 28. Demokratyczna Republika Konga, 29. Maroko, 30. Angola, 31. Korea Południowa, 32. Republika Zielonego Przylądka

MEDALIŚCI MŚ

1938: 1. Niemcy, 2. Austria, 3. Szwecja
1954: 1. Szwecja, 2. Republika Federalna Niemiec, 3. Czechosłowacja
1958: 1. Szwecja, 2. Czechosłowacja, 3. RFN
1961: 1. Rumunia, 2. Czechosłowacja, 3. Szwecja
1964: 1. Rumunia, 2. Szwecja, 3. Czechosłowacja
1967: 1. Czechosłowacja, 2. Dania, 3. Rumunia
1970: 1. Rumunia, 2. Niemiecka Republika Demokratyczna, 3. Jugosławia
1974: 1. Rumunia, 2. NRD, 3. Jugosławia, 4. **Polska**
1978: 1. RFN, 2. Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, 3. NRD
1982: 1. ZSRR, 2. Jugosławia, 3. **Polska**
1986: 1. Jugosławia, 2. Węgry, 3. NRD
1990: 1. Szwecja, 2. ZSRR, 3. Rumunia
1993: 1. Rosja, 2. Francja, 3. Szwecja
1995: 1. Francja, 2. Chorwacja, 3. Szwecja
1997: 1. Rosja, 2. Szwecja, 3. Francja
1999: 1. Szwecja, 2. Rosja, 3. Jugosławia
2001: 1. Francja, 2. Szwecja, 3. Jugosławia
2003: 1. Chorwacja, 2. Niemcy, 3. Francja
2005: 1. Hiszpania, 2. Chorwacja, 3. Francja
2007: 1. Niemcy, 2. **Polska**, 3. Dania
2009: 1. Francja, 2. Chorwacja, 3. **Polska**
2011: 1. Francja, 2. Dania, 3. Hiszpania
2013: 1. Hiszpania, 2. Dania, 3. Chorwacja
2015: 1. Francja, 2. Katar, 3. **Polska**
2017: 1. Francja, 2. Norwegia, 3. Słowenia
2019: 1. Dania, 2. Norwegia, 3. Francja



SPRINTEM

SIATKÓWKA || Nowym rozgrywającym Indykpolu AZS został Nikodem Wolański. We wtorek klub z Kortowa ogłosił zakontraktowanie 27-letniego zawodnika, który ma za sobą cztery sezony spędzone w Pluslidze, a do Olsztyna przybywa z... Estonii. Wolański urodził się 19 stycznia 1994 roku w Częstochowie, gdzie stawiał swoje pierwsze kroki w siatkówce w tamtejszym Norwidzie, z którym m.in. zdobył po dwa tytuły mistrza Polski kadetów (2010, 2011) oraz juniorów (2012, 2013). W Pluslidze zadebiutował w 2013 roku w Effectorze Kielce, a przez kolejne dwa sezony bronił barw Transferu Bydgoszcz (2014-16). Stamtąd przeniósł się do belgijskiego Noliko Maaseik, gdzie miał okazję współpracować z... Danielem Castellanim, czyli obecnym szkoleniowcem Indykpolu AZS Olsztyn. Pod okiem Castellaniego Wolański wywalczył wicemistrzostwo oraz Superpuchar Belgii. W kolejnych sezonach reprezentował barwy pierwszoligowej Stali Nysa (2017/18), Jastrzębskiego Węgla (2018/19), z którym zdobył brązowy medal mistrzostw Polski, oraz szwajcarskiego TV Schönenwerd (2019/20). Obecny sezon Wolański rozpoczął w estońskim Saaremaa VK. – Kiedy trener Castellani skontaktował się ze mną, myślałem, że rozmowa będzie dotyczyła kolejnego sezonu – mówi Nikodem Wolański. – Okazało się jednak, że możemy współpracować już teraz. Daniel jest najlepszym trenerem, z jakim do tej pory pracowałem, więc cieszę się, że mogę kontynuować z nim wspólną przygodę. Wolański będzie występował w Indykpolu AZS z numerem 17, a jego umowa będzie obowiązywała do końca sezonu.

W kadrze plusligowca z Warmii i Mazur są już dwaj rozgrywający: iławianin Przemysław Stępień i Kamil Droszyński.

• W zaległym meczu 10. kolejki Plusligi Skra pokonała Ślepsk 3:0 (17, 24, 15). Przypomnijmy, że jutro o g. 15 zaległości z tej samej kolejki odrobi Indykpol AZS, który zagra w Gdańsku z Treflem.

TABELA PLUSLIGI

1. ZAKSA	19-1	57	59:14
2 Jastrzębie	16-5	44	54:30
3. Verva	15-7	42	53:39
4. Trefl	14-8	41	48:34
5. Aluron	12-8	35	42:31
6. Resovia	13-7	34	44:36



Fot. Ryszard Biel

W meczu o drugie miejsce Truso przegrało z MKS Lublin

7. Skra	10-10	33	40:33
8. Katowice	10-11	29	38:44
9. Indykpol AZS	9-11	28	33:39
10. Ślepsk	9-12	27	35:42
11. Cuprum	8-14	25	37:49
12. Czarni	7-15	22	31:52
13. Stal	3-18	17	30:56
14. Będzin	2-20	7	18:63

TENIS || W swoim pierwszym meczu od październikowego zwycięskiego finału wielkoszlemowego French Open Iga Świątek pokonała Słowenkę Kaję Juvan 2:6, 6:2, 6:1, awansując do trzeciej rundy turnieju WTA 500 w Melbourne.

PIŁKA NOŻNA || 23-letni obrońca Stomilu Wiktor Biedrzycki podpisał umowę z Brukselą – Bredą – Betem Termalika Nieciecza, który za kilka miesięcy powinien wywalczyć awans do Ekstraklasy. W biało-niebieskim stroju Wiktor Biedrzycki rozegrał 101 meczów i zdobył 7 goli. W „Dumie Warmii” zadebiutował w lipcu 2016 roku w pucharowym meczu z ROW Rybnik. • Olimpia Elbląg na boisku przy ul. Skrzydlatej rozegra dzisiaj sparing z Bałtykiem Gdynia, czołowym zespołem grupy 2 III ligi. Początek o godz. 18.30.

Czwarty tydzień przygotowań do rundy wiosennej II ligi elblązańskie rozpoczęli w poniedziałek. Do tej pory podopieczni trenera Jacka Trzeciaka rozegrali dwa mecze kontrolne, bezbramkowo remisując z trzecioligową Radunią Stężyca oraz przegrywając 0:4 z walczącą o powrót do Ekstraklasy Arką Gdynia. Trenerem Bałtyku jest 70-letni Jerzy Jastrzębowski – w 1983 roku z trzecioligową Lechią Gdańsk zdobył Puchar Polski.

– Będę miał do dyspozycji 18 zawodników, w tym dwóch testowanych – informuje trener Trzeciak. – Na pewno z powodu kontuzji nie zagrają Janusz Surdykowski i Michał Kiełtyka, natomiast na boisku może się już pojawić Tomasz Sedlewski. Jeszcze kilka dni temu kadra Olimpii liczyła 24 zawodników, lecz po zgrupowaniu i meczach kontrolnych część z nich powróciła do czwartoligowych rezerw – przyznaje Jacek Trzeciak.

Drugi zespół Olimpii rozegrał już trzeci mecz kontrolny. Podopieczni trenera Karola Przybyły zanotowali trzecie zwycięstwo, tym razem 7:0 z Agatem Jegłownik. Na listę strzelców wpisali się: Bartłomiej Gorzycki 3, Dominik Kozera, Adam Szostka, Bartosz Mowczyn i Olaf Fercho.

PIŁKA RĘCZNA || Podczas weekendu Start Elbląg w meczu Superligi przegrał 20:22 z KPR Kobierzyce, a już dzisiaj o godz. 17 podopieczni trenera Andrzeja Niewrzawy w 1/8 finału Pucharu Polski zagrają na wyjeździe z KS Kościerzyna. Rywal elblążanek z dorobkiem 15 punktów zajmuje 4. miejsce w grupie 1 I ligi, tracąc 7 oczek do prowadzącego w tabeli Sambora Tczew.

– Mecze w Pucharze Polski to zupełnie inna historia niż liga – mówi drugi trener elbląskiej drużyny Krzysztof Kotwicki. – Na pewno jesteśmy zdecydowanym faworytem, ale to nie znaczy, że już wygramy. Przecież rywal się nie położy, tylko będzie wszystko robił, żeby utrudnić nam życie. Zagramy w takim samym 9-osobowym składzie, jak przeciwko KPR Kobierzyce, bo nadal kontuzje leczą: Hanna Jaszczuk i Alona Szupyk, natomiast Paulina Stapurewicz, Alicja Pękala, Barbara Choromańska

oraz Katarzyna Cygan są w trakcie leczenia urazów, ale prawdopodobnie dojdą do drużyny na niedzielny wyjazdowy mecz z Eurobudem JKS Jarosław – informuje elbląski szkoleniowiec.

• W ośmiu miastach rozegrano turnieje 1/16 finału mistrzostw Polski junierek. W tej fazie rozgrywek wystąpiły 32 zespoły, które podzielono na osiem grup. Jeden z turniejów odbył się w Elblągu, którego gospodarzem było Truso. W grupie elbląskiej wystąpiły: MKS Lublin (wicemistrz woj. lubelskiego), APR Radom (mistrz woj. mazowieckiego), Sambor Tczew (czwarty zespół ligi pomorskiej – zastąpił mistrza woj. podlaskiego) oraz Truso, które reprezentowało województwo warmińsko-mazurskie. Ostatecznie awans wywalczyły ekipy z Radomia i Lublina.

> **Wyniki:** MKS Lublin – Sambor Tczew 38:25 (21:10), Truso Elbląg – APR Radom 26:36 (12:20), Truso – Sambor 35:27 (16:11), APR – MKS 33:22 (18:14), Sambor – APR 32:45 (15:23), Truso – MKS 33:39 (19:21).

> **Końcowa kolejność:** 1. Radom 9; 2. Lublin 6; 3. Truso 3; 4. Sambor 0.

SPORT W TV || **Tenis.** ATP Cup: Grecja – Australia (7.30, 9, 10.30, Polsat Sport), Rosja – Japonia (7.30, 9, 10.30, Polsat Sport Extra) Serbia – Niemcy (0.00, 1.30, 3.00 ze śr. na czw., Polsat Sport), Austria – Francja (0.00, 1.30, 3.00 śr./czw., Polsat Sport Extra)

• **Koszykówka.** Eliminacje ME kobiet: Białoruś – Polska (12.50, TVP Sport)

• **Siatkówka.** Plusliga: Resovia – ZAKSA (15, Polsat Sport); Liga Mistrzyń: Developres – Busto Arsizio, Chemik – Dinamo Kazań (16.50, 20.20, Polsat Sport Extra), Ołomuniec – Novara, Schwerin – Savino Scandicci (17.20, 19.50, Polsat Sport News), Mulhouse – VakıfBank Sтамбул, Maritz Płowdiw – ŁKS (17.50, 20.20, Polsat Sport),

• **Futsal.** Eliminacje ME: Polska – Portugalia (15.55, TVP Sport)

• **Lekka atletyka.** Halowy mityng Czech Indoor Gala w Ostrawie (17.30, TVP Sport)

• **Piłka nożna.** Ligue 1: Bordeaux – Lille (18.55, nSport+, Eleven Sports 1), Lens – Marsylia (20.55, nSport+), PSG – Nimes (20.55, Eleven Sports 2); Premier League: Burnley – Manchester C., Liverpool – Brighton (18.55, 21.10, Canal+ Sport), Fulham – Leicester, Aston Villa – West Ham (18.55, 21.10, Canal+ Sport 2); Puchar Włoch, półfinał: Napoli – Atalanta (20.40, TVP Sport).

PES, DRYH, JK

Na szczęście o stadninach zapomniano

PLEBISCYT || Mimo pandemii udało się nam zrobić mały krok do przodu – ocenia Marcin Pałubiński, współwłaściciel stadniny Jazda Konna Olsztyn w Różnowie.

- Do tej pory Jazda Konna Olsztyn, stadnina, którą stworzyliście w Różnowie, rozwijała się, jak sam mówiłeś, krok po kroku, ale pewnie z powodu pandemii teraz musieliście zrobić spory krok do tyłu?

- Pandemia nas oczywiście dotknęła. Przy pierwszym lockdownie było słabo, bo byliśmy zamknięci, ale już wakacje okazały się bardzo przyzwoite. W efekcie mimo wszystko udało się nam zrobić kolejny krok do przodu. Może nie tak duży, jak w poprzednich latach, ale jednak do przodu. Pozwolę sobie nawet zaryzykować twierdzenie, że przez tę całą pandemię krajowa turystyka może się całkiem nieźle rozwijać.

- Pod warunkiem, że nie będzie to duży hotel, a jedynie niewielki pensjonat z oddzielnymi apartamentami lub stadnina pod Olsztynem, no i że nie prowadzisz działalności w lokalu, za dzierżawę którego co miesiąc płacisz krocie, chociaż jednocześnie rząd kazał ci ten lokal zamknąć.

- Przyznam, że nie rozumiem, dlaczego od poniedziałku mogą funkcjonować galerie handlowe, a stoki narciarskie muszą pozostać zamknięte. Dlaczego aktywność na świeżym powietrzu, nawet jeśli część czasu spędzimy w kolejce do wyciągu, jest aż tak niebezpieczna, a jednocześnie można chodzić po sklepach. Uważam, że działania rządu są niespójne i nielogiczne, bo dlaczego na nartach jeździć nie można, a na koniach można? Przypomina mi to wcześniejszy pomysł zamykania lasów.

- W poniedziałek premier ogłosił przekazanie polskim przedsiębiorcom kolejnych miliardów

złotych pomocy, tylko że jakoś trudno spotkać kogoś, kto te pieniądze wcześniej dostał. A jeśli już dostał, to niewiele, zaledwie ułamek tego, co przez rządowe zakazy stracił.

- Ja też nic nie dostałem. Całe szczęście mam jeszcze inne zajęcie oraz oszczędności, a poza tym w stadninie nie mam dużych kosztów stałych, które dobijają na przykład restauratorów. Wychodzi na to, że po prostu mamy farta, bo ustawodawca nie wpadł na pomysł, by zamknąć stadniny, tylko postanowił zamknąć stoki narciarskie, chociaż równie dobrze sytuacja mogła być odwrotna.

- Tym bardziej że prezydent Duda lubi jeździć na nartach, a nie na koniach. A skoro wspominałem już o koniach, to ile ich teraz macie? Rok temu było siedem, w tym jeden emeryt.

- Stado się powiększyło, bo doszły trzy konie: Bimberek, czyli mały kuc, o którym żona mówi, że to pół konia, Poza tym pojawiła się Pigwa, myszosrokata huculka, a ostatnio kupiliśmy pięknego Frystila, konia rasy fryzyskiej, bo chcemy organizować kuligi. Właśnie kupiliśmy stare sianie, które odnawiamy, a jeśli pogoda pozwoli, to podczas weekendu będzie już pierwsza próbna jazda. **DRYH**

• **Czołówka głosowania w kategorii Najpopularniejszy Ośrodek Jeździecki/Stadnina:** 1. Stajna Mortęgi **go.noj.24**; 2. UWM – ośrodek jeździecki katedry hodowli koni i jeździectwa **go.noj.23**; 3. Stajnia Linowo **go.noj.14**.

Sms-y wysyłamy na numer 7248 (2,46 zł brutto), w treść wpisując jedynie kod. Więcej informacji na sport.wm.pl.



60

PLEBISCYT

NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

GŁOSUJĘ NA:

-
-
-
-
-
-
-
-
-
-

Pełna lista kandydatów dostępna na www.gazetaolsztynska.pl
Kupon należy dostarczyć do **31 marca 2021 r.** na adres: **Grupa WM Sp. z o.o., 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 5, z dopiskiem „Plebiscyt”.**

Imię i nazwisko

Adres

Tel. E-mail:

1. TAK / NIE* Oświadczam, że zapoznałem się i akceptuję regulamin Plebiscytu, który jest dostępny w siedzibie spółki i na stronie internetowej www.gazetaolsztynska.pl, oraz że zapoznałem się z informacją o przetwarzaniu danych osobowych, którą zamieszczono w § 8 regulaminu.

2. TAK / NIE* Oświadczam, iż wyrażam dobrowolną zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych na potrzeby przeprowadzenia plebiscytu i wyłonienia zwycięzcy nagrody na podstawie regulaminu Plebiscytu.

3. TAK / NIE* Oświadczam, iż wyrażam dobrowolną zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych w celach marketingowych, w tym otrzymywania informacji handlowych drogą elektroniczną na podany wyżej adres poczty e-mail i numer telefonu, realizowanych przez Grupę WM Sp. z o.o. w Olsztynie.

Data i czytelny podpis

* Właściwą odpowiedź należy zakreślić. W przypadku niewyrażenia zgody w pkt 2 oświadczenia uczestnik Plebiscytu nie będzie brał udziału w losowaniu nagród.

60 PLEBISCYT

NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

ORGANIZATOR

GRUPA WM

PATRONI HONOROWI



Wojewoda Warmiński
Artur Chojceki



Marszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego
Gustaw Marek Brzezina



Starosta Olsztyński
Andrzej Abako



Prezydent Olsztyna
Piotr Grymowicz



Prezydent Miasta Ełku
Witold Wroblewski



Prezydent Olsztyna
Tomasz Andrzejewicz

PARTNER PLATYNOWY

SYNERGIA

PARTNERZY SREBRNI



WARMIŃSKO-MAZURSKI ZWIĄZEK PRACODAWCÓW PRYWATNYCH



BBI



REZYDENCJE WARMIŃSKIE



PROJEKT RYBAKI ŁANSK



ZIEMAR



UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE



HOTEL MARINA CLUB

PARTNER BRĄZOWY

OSIR OLSZTYN

PATRONI MEDIALNI



GAZETA OLSZTYŃSKA



DZIENNIK ELBLĄSKI



nasz olsztyniak.pl



GO TV



wm.pl



KONGRES PRZYSZŁOŚCI



BEZGORSET



FUNDACJA PRZYSZŁOŚĆ DLA DZIECI

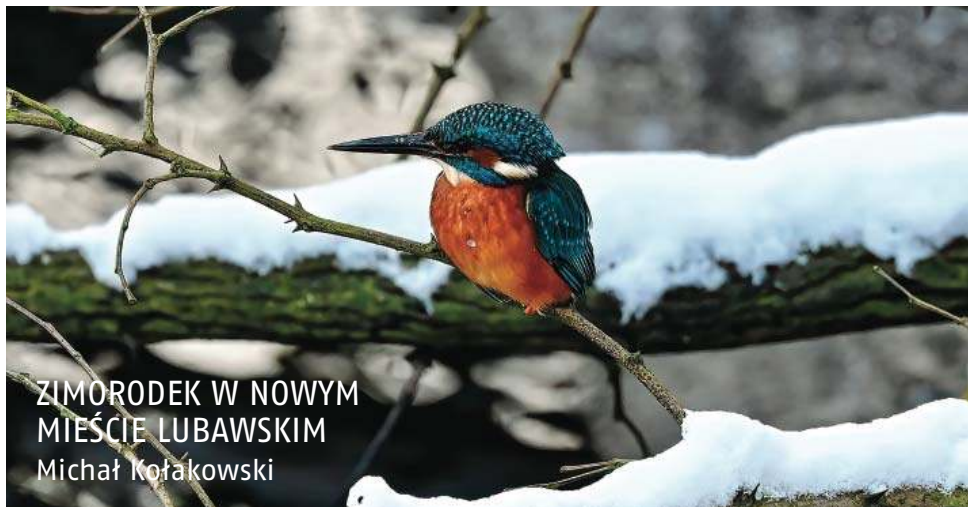
Prenumerata za zdjęcie

CZEKAMY NA WASZE ZDJĘCIA POKAZUJĄCE PIĘKNO NASZEGO REGIONU. BĘDIEMY JE PUBLIKOWAĆ W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ” / „DZIENNIKU ELBLĄSKIM”. AUTORZY ZDJĘĆ, KTÓRE ZAMIEŚCIMY W NASZYM PAPIEROWYM WYDANIU, OTRZYMAJĄ OD NAS TRZYMIESIĘCZNY BEZPŁATNY DOSTĘP DO ELEKTRONICZNEGO WYDANIA „GAZETY OLSZTYŃSKIEJ” / „DZIENNIKA ELBLĄSKIEGO”. ZDJĘCIA Z DZISIEJSZEJ GAZETY/DZIENNIKA MOŻNA OBEJRZEĆ TEGO SAMEGO DNIA NA GAZETAOLSZTYNSKA.PL

WYSYŁAJCIE ZDJĘCIA TUTAJ:
I.HRYWNA@GAZETAOLSZTYNSKA.PL



ZIMA W BARTOSZCACH
Darek



ZIMORODEK W NOWYM
MIEŚCIE LUBAWSKIM
Michał Kołakowski



TOMASZ SZKAJT
Jezioro Roś



GIŻYCKO: NAD JEZIOREM
Irena Sadurska



ŁĘK Z LOTU PTAKA
Adam Kuczkowski



RUINY ZAMKU KRZYŻACKIEGO W SZCZYTNIE
Elżbieta Wrona